Nr. 93. **Kraków, Piątek 24 Kwietnia 1891.** **Rocznik X.**

NOWA REFORMA

Nowa Reforma" wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	*półrocznie:*	*kwartalnie:*	*miesięcznie:*
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 zł. w. a.	12 zł. w. a.	6 zł. w. a.	2 zł. w. a.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	2 „ 50 t.
W miejscu	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 80 ct.
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya *„Nowej Reformy"* i wszystkie urzędy pocztowe: **miejscową:** Administracya *„Nowej Reformy"*. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku. — C. k. krakowskie konces. biuro (Ig. Herz) Plac Maryacki, 9. — Handel E. Śmidowicza w Sukiennicach. — Handel J. Bajera przy ul. Grodzkiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. — **Ogłoszenia** do *„Nowej Reformy"* (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: We **Lwowie** Biuro dzienników, Ludwik Plohn, ulica Karola Ludwika, 11. — W **Tarnowie** Agencya dzienników Józefa Pisza. — W **Rzeszowie** księgarnia J. A. Pellara. — W **Przemyślu** B. Doskoski i Spółka. — W **Tarnopolu** księgarnia L. Gileczko. — W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — W **Paryżu** Księgarnia Luxemburgska 3, rue des Grands Augustins i Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin 61.

Przed rozprawą adresową.

II.

Hr. Taaffe nie ma w tej chwili w Izbie poselskiej większości stałej, zwartej, jedną myślą polityczną złączonej i na podstawie programu, z rządowym zgodnego, ten rząd popierającej. W każdem innem państwie i o każdym innym ministrze w tem położeniu powiedzianoby, że stoi na bardzo słabych nogach. Inaczej z hr. Taaffem. Ludzie, którzy go znają a widują go teraz na otwartej świeżo parlamentarnej arenie, twierdzą, że nigdy nie miał on tyle fantazyi, tyle pewności siebie i wiary w długą jeszcze trwałość swych rządów — jak w tej chwili. To co gdzieindziej i dla kogo innego stałoby się czynnikiem słabości — tu i dla niego specyalnie staje się czynnikiem siły. Hr. Taaffe nie ma stałej większości — więc nie ma żadnych zobowiązań. On może dziś pociągnąć na lewo, jutro na prawo, to znowu wymyśleć jakieś wyjście środkowe — i prawie w każdym z tych wypadków może na większość liczyć. Raz da mu tę większość lewica z Polakami i Rusinami (181 głosów), to znów Polacy z Rusinami, z Hohenwartem i z Młodoczechami (177 głosów), a pomimo wszelkich zaklęć *Neue fr. Presse* nie można zaręczyć, czy w innych wypadkach ta większość nie złoży się z lewicy i z klubu Hohenwarta (196 głosów) bez Polaków. Bezprogramowym programem rządowym hr. Taaffe zastrzegł s o b i e politykę wolnej ręki, politykę od wypadku do wypadku.

Takiej polityki i myśmy się domagali przed wyborami i podczas wyborów, — ale domagaliśmy się jej d l a K o ł a p o l s k i e g o. Sądzimy, że teraz, gdy już najmniejszej nie ulega wątpliwości, iż hr. Taaffe dla siebie politykę taką zastrzegł i wobec żadnego stronnictwa, a zatem i wobec Koła polskiego do żadnych się nie poczuwa zobowiązań — przybył dla Koła polskiego nowy, a najsilniejszy motyw zastrzeżenia sobie najzupełniej wolnej ręki. Skrępować się czemkolwiek wobec rządu, który się wobec nas niczem nie krępuje i do niczego nie obowiązuje — związać sobie ręce i sznurek oddać w ręce ministra, który zapowiada, że pójdzie, a więc w takim razie i nas zaprowadzi — gdzie mu się podoba, dziś tu, jutro tam… byłoby lekkomyślnością, o którą Koła polskiego posądzić nie możemy.

Koło polskie ma zatem i zachować powinno wolne ręce. Skutkiem tego też w adresie może i powinno, bez oglądania się na hr. Taaffego wypowiedzieć to wszystko, co ze względu na zgodny z interesami monarchii interes i polityczny kierunek naszego kraju jest do wypowiedzenia. Jeżeli zawsze — to tem bardziej wobec rządu, którego programem jest, nie mieć żadnego programu, wobec rządu, który nie związał się z żadną większością, ale sobie z dnia na dzień różne większości tworzyć będzie, wobec rządu, który dawniej zawsze twierdził, że nie jest rządem parlamentarnym a teraz jeszcze silniej w tym kierunku idzie i skutkiem tego do niczego wobec nikogo się nie obowiązuje: Koło polskie ma obowiązek i prawo wypowiedzenia bez ogródek, w sposób zasadniczy, jaki kierunek wewnętrznej polityki monarchii odpowiada interesom państwa i kraju i tym zasadom politycznym, przy których kraj nasz, zgodnie ze swoją narodową tradycyą wśród różnych zmiennych kolei losów wiernie zawsze wytrwał. Jest to kierunek, który w Austryi ostatecznie zwyciężyć m u s i — im później, tem gorzej dla wewnętrznego pokoju i pomyślnego rozwoju, tem gorzej dla zewnętrznego stanowiska monarchii jako mocarstwa.

Powodem i treścią walk politycznych w Austryi jest — iż nie umiano tu pogodzić idei narodowości z ideą konstytucyjnych swobód i praw i demokratycznego rozwoju. Pod tym względem śmiało rzec można: *peccatur extra et intra muros.* Grzeszyli i grzeszą Niemcy, gdy mówiąc o wolności zapominają o narodowych właściwościach i historycznej indywidualności krajów — grzeszyli i grzeszą narodowcy i autonomiści, gdy — zmuszeni do tego nieraz taktycznemi wśród walki względami — zbyt pohopnie łączyli się z wszelkiemi reakcyjnemi żywiołami. Dzienniki przytoczyły ostatniemi dniami mądre słowa, wypowiedziane w roku 1879 przez ks. Jerzego Czartoryskiego: „Kto nie potrafi być sprawiedliwym wobec krajów i narodów, ten nie da i obywatelowi słusznej wolności." Równie jednak prawdziwem będzie odwrócenie tego zdania — bo kto chce krajowi i narodowi swemu pomyślny a właściwościom jego odpowiedni rozwój zapewnić, ten musi obywatelom tego kraju nadać „słuszną wolność". To połączenie idei narodowości i samorządu z ideą swobód konstytucyjnych, odpowiada najzupełniej duchowi polskiemu, jak on się pod wpływem konstytucyi 3-go maja i następnych stuletnich srogich ucisków rozwinął. Ono jest naszą najpiękniejszą tradycyą narodową, ono jest jak krew, ożywiająca polityczny organizm naszego narodu. Koło polskie, tem samem, że p o l s k i e — w tym tylko kierunku iść może. A idąc tak, nie zgrzeszy przeciw swoim wobec państwa obowiązkom — bo właśnie w pogodzeniu tych dwóch, dotąd najfatalniej w Austryi powaśnionych prądów, jest zbawcze słowo dla wewnętrznych stosunków, dla domowego pokoju, dla siły tej monarchii.

Owoż — cobyśmy pragnęli mieć wypowiedzianem w adresie, jeżeli autorem jego ma być Polak i jeżeli polscy posłowie mają za adresem głosować. R o z s z e r z e n i e i u t r w a l e n i e s a m o r z ą d u, s p r a w i e d l i w o ś ć d l a w s z e l k i c h w p a ń s t w i e n a r o d o w o ś c i, r o z w ó j d a l s z y b a d z o j e s z c z e d o t ą d n i e d o s t a t e c z n i e u b e z p i e c z o n y c h s w o b ó d i p r a w o b y w a t e l s k i c h, a r ó w n o r z ę d n i e z t e m e n e r g i c z n a d z i a ł a l n o ś ć n a p o l u s o c y a l n e m, k u u c h y l e n i u s o c y a l n y c h k r z y w d i n ę d z — to jest sztandar, który Koło polskie w adresie rozwinąć, którego bronić jest obowiązanem, chociażby z nim d z i s i a j jeszcze nie miało zwyciężyć.

Zaprojektowanie i obrona t a k i e g o adresu — który naturalnie obok tej strony zasadniczej, musiałby także wejść w szczegółowe sprawy w mowie tronowej poruszone — byłby to ze strony Koła polskiego czyn prawdziwie polityczny. Miałby on podwójnie dodatnie znaczenie. Naprzód bowiem wśród powszechnej bezprogramowości i rozpływania się w sprawach codziennych — wskazałby wewnętrznej polityce austryackiej kierunek jedynie zbawienny, który ma w Austryi przyszłość przed sobą, chociaż zataić tego nie można, że tylko stopniowo, krokiem za krokiem zdobycze czynić może. Reprezentacya kraju, broniąca takiego kierunku, zapewnia sobie i krajowi w tem państwie przyszłość o wiele pewniej, aniżeli wtedy, gdy prowadzi tylko politykę z dnia na dzień i dla chwilowych pożytków skazuje się na polityczną bezmyślność. Powtóre zaś podstawiwszy taki program w adresie — Koło polskie znajdzie też silną podstawę do dalszego działania. Czegokolwiek potem d l a k r a j u i j e g o s a m o r z ą d u domagać się będzie, pozostanie tylko wiernem wywieszonemu w adresie sztandarowi. Pozostanie mu wiernem — gdy popierać będzie żądania innych, domagających się wymiaru sprawiedliwości, gdy zwalczać będzie reakcyjne i ze swobodami konstytucyjnemi niezgodne kierunki ustaw i czynności niektórych władz administracyjnych, które i nam w kraju nieraz dotkliwie czuć się dają, gdy współpracować będzie czynnie około dzieła sprawiedliwości społecznej. Taki program, w adresie wypowiedziany, nie pozostanie czczym frazesem, właśnie w ustach reprezentacyi naszego kraju — ona bowiem w tysiącznych codziennych kwestyach znajdzie sposobność nadania mu praktycznego wyrazu.

A gdyby się taki program nie podobał — hr. Taaffemu, odpowiedź znajdzie się łatwo: zastrzegłeś, dostojny hrabio, wolną rękę dla siebie, nie możesz odmawiać nam prawa do również wolnej ręki.

Pięćdziesięcioletni jubileusz Towarzystwa im. Marcinkowskiego.

Poznań, 22 kwietnia.

Dziewiętnastego b. m. upłynęło 50 lat od chwili założenia u nas Towarzystwa pomocy naukowej przez ś. p. dra Karola M a r c i n k o w s k i e g o, gorącego patryoty i gorliwego pracownika nad odrodzeniem Polski.

Przed pięćdziesięciu laty ś. p. Marcinkowski spostrzegłszy, jakich mężów potrzeba Polsce, aby dobrze kierowali jej nawą, zbiera około siebie obywateli dbałych o dobro kraju, i zakłada z nimi Towarzystwo, mające na celu wyszukiwanie młodzieńców z talentem i kształcenie tychże na światłych mężów, którzyby na ciernistej drodze narodowej śmiało kroczyli i bronili praw pokonanego narodu.

Dnia 19 kwietnia 1851 roku założone zostało Towarzystwo w Poznaniu i przez 50 lat, śmiało można powiedzieć, zamieniło się w potęgę, do której żadne inne nie doszło Towarzystwo. W przeciągu 50 lat przeszło d w a m i l i o n y marek wypłaciło, jako stypendya dla kształcącej się młodzieży polskiej i wychowało p r z e s z ł o c z t e r y t y s i ą c e ludzi, na pożytek ojczyźnie. Szeregi inteligencyi polskiej powiększyły się bardzo widocznie. Gdy dawniej duchowieństwa wielki dawał uczuwać się brak — dzisiaj jest księży pod dostatkiem, a lekarzy wychowanych przez Towarzystwo liczy się na setki. Wszystkie Towarzystwa przemysłowe, Banki ludowe, czytelnie i t. d. są dziełem wychowańców Towarzystwa, którzy tym sposobem odwdzięczają się społeczeństwu za grosz i poparcie i w ten sposób spłacają dług w młodości zaciągnięty.

W ostatnich czasach zaczęło Towarzystwo uwzględniać także młodzież, oddającą się zawodowi praktycznemu, jak kupiectwu, przemysłowi i t. p. Obecnie także powiększają się szeregi światłych przemysłowców i kupców ku pożytkowi polskiego społeczeństwa. To też twórcy tego wiekopomnego dzieła całe polskie społeczeństwo w Księstwie Poznańskiem oddaje dzisiaj dobrze zasłużony hołd i cześć.

Uroczystość jubileuszową dnia 21 t. m rozpoczął przemową do zgromadzonych w sali bazarowej prezes dyrekcyi Towarzystwa S z u m a n, a oddawszy w ogólności cześć ś. p. Marcinkowskiemu, jako genialnemu mężowi, skreślił po krótce życiorys jego.

„Po nieszczęśliwej walce w r. 1831 — mówił p. Szuman — opuścił ojczyznę i poszedł w obce kraje; ale nie poddał się bezsilnej tęsknocie goryczy i rozpaczy, ale w usilnej pracy szukał lekarstwa, i uczył się, czego potrzeba społeczeństwu, z którego wyrósł.

„Po powrocie do kraju spostrzegł od razu, że aby społeczeństwo nasze zachować w przyszłości od dalszych przewrotów, popchnąć ku lepszemu gospodarstwu, otworzyć drogi korzystnej pracy i dać mu dobrobyt, trzeba dziatwie polskiej dać wyższe wykształcenie, a z niem i większą samowiedzę, samodzielność i odporność w życiu politycznem i społecznem." W tym też kierunku skierował śp. Marcinkowski starania swoje i zawiązał Towarzystwo pomocy naukowej.

Tutaj opowiedział p. Szuman dzieje Towarzystwa, któremu groziło kilka razy rozwiązanie, a szczególnie powstawał przeciwko niemu przyjaciel żelaznego kanclerza, były minister oświaty, Gossler. Obronił je od rozwiązania śp. poseł K a n t a k.

„Przeszło 4000 stypendystów — mówił dalej p. Szuman — miało w Towarzystwie w przeciągu ubiegłych lat pięćdziesięciu pomoc, niechajby tylko 3000 rodzin, do których należeli, chociaż z niepokaźnym datkiem przystąpiły do naszego Towarzystwa, a zbierze się fundusz niemały na niesienie światła i nauki maluczkim, którzy bez tej pomocy w ciemności grzęznąć muszą.

„Na w ł o ś c i a n i m i e s z c z a n przychodzi zatem czas, żeby sami myśleli o przyszłości i wykształceniu naukowem swej dziatwy, boć potrzeba i korzyść nauki im znaną, a tych, którzyby w tem zadaniu z pomocą im przyjść mogli, niebawem bodaj i zabraknie. Dlatego oni przede wszystkiem kupić się winni w naszem Towarzystwie. Ale w tem jego siła i żywotność, że ono z natury rzeczy i samo przez się szerzyć się będzie i musi i z siebie samego i u sfer, którym dotąd niosło pomoc, i od wychowańców swoich brać środki do dalszego działania.

„Czyż nie dowodem tego, że prosta włościanka cały swój niemal majątek, 60.000 marek o f i a r o w a ł a naszemu Towarzystwu? Czyż tego nie dowodem, że dawniejsi stypendyści skupili się i kupią, by zebrać pomiędzy sobą dla Towarzystwa pokaźny fundusz jubileuszowy? Że jeśli w pierwszych 25 latach Towarzystwo nasze wydało na stypendystów 636 864 marek, przez przeciąg ostatnich 25 lat mimo ciężkich ekonomicznych stosunków i upadających majątków 1,000.443 marek na nich wydać mogło?

„Jak zaś każde dzieło w dobrej i zdrowej myśli poczęte dobre przynosi owoce i budzi chęć do naśladowania, toć i my cieszyć i poszczycić się możemy, że obok nas i u nas i w Prusach Zachodnich a bodaj i gdzieindziej już stanęli lub stawają serdeczni nam bracia, siostrzyce, nietylko ku pomocy męskiej, ale i żeńskiej uczącej się młodzieży.

„Towarzystwo pomocy naukowej — kończył mowca — jest ozdobą i pociechą ziemi naszej."

Po tej przemowie sekretarz Towarzystwa odczytał sprawozdanie za rok ubiegły, wyliczył hojne dary, jakie w roku na rzecz Towarzystwa złożono i podziękował dobrodziejom za pomoc i poparcie w imieniu młodzieży.

Następnie skarbnik Towarzystwa p. J e r z y k i e w i c z odczytał sprawozdanie kasowe, które podaję w streszczeniu:

Składki z w y c z a j n e wynosiły w tym roku razem 23,003 22 mrk., do miast i powiatów, które najwięcej złożyły i w których organizacya widocznie jest sprężystszą, należy Poznań, który złożył sumę 2877·50 m., powiat śremski 1176·50 m., wągrowiecki 995 m., wrzesiński 885, poznański zachodni 742, inowrocławski 771, grodziski 838.15, Gniezno 838, powiat obornicki 588·95, szubiński 654·64 i żniński 526·57 marek.

Składki n a d z w y c z a j n e wynosiły sumę marek 11 572 63, w tej liczbie znajduje się bardzo poważny dar ś. p. ks. kanonika Sibilskiego w wysokości 5760 mr. i zwykły dar Spółki bazarowej w wysokości 3000 m.

Ze s k ł a d e k j u b i l e u s z o w y c h zebrano 3964 34 m.

F u n d u s z ż e l a z n y wynosił w końcu 1890 roku 428,292 m. wartości 407.156·55 m.

Stypendystom akademikom udzielono w tym roku wsparć razem 16,950 m., stypendystom technikom, kupcom, aptekarzom i t. d. 18,374 marek, stypendystom uczniom gimnazyalnym i szkoły średniej — 15.318·20 m.

Koszta biura dyrekcyi i komitetów powiatowych wynosiły 2381·26 m.

Towarzystwo posiada efektów nominalnych 428,260 m. w wartości 407,164 m.

Z efektów Towarzystwo miało 16,193·76 m.

Legaty zapisane Towarzystwu wynosiły sumę 84,475 i przyniosły 4021 procentu.

Kapitały złożone w Bankach i Towarzystwach pożyczkowych wynosiły 36,539·34 m., procent od nich wynosił bez procentu od kapitału złożonego w Banku włościańskim w Poznaniu i w Towarzystwie pożyczkowem w Miłosławiu 870.90 marek.

Bilans w aktywach i pasywach z końca roku 1890 obliczono na 546,361.06 m.

C z ł o n k ó w w roku 1890 było 2784, z tych na Poznań przypada 294, na powiat gnieźnień-

---

JAŚ ŁYSKA.

NOWELA

przez

Adolfa Dygasińskiego.

6 **(Ciąg dalszy.)**

Tak myślał i sam nie wiedział, że minę bardzo zalotną już przybrał.

— Czy pan zdaleka? — pyta karczmarka głosem tak przyjemnym, że Łyska biegł prosto ku niej, nie myśląc o tem, co robi.

Ona na ruch ten odpowiedziała uśmiechem zachwycającym, a oczki to sobie tarła palcami, to je mrużyła znowu, to ku Jasiowi zwracała, jakby dwie gwiazdy.

— Nie wiem, gdziem widział madonnę taką — powiedział Łyska i bliżej jeszcze przystąpił.

— O czem pan mówi? — ona zapytała, a główkę z wdziękiem na lewe przechyliła ramię. — Czy pan zdaleka?

Jaś jeszcze na pytanie nie dał odpowiedzi, a ona już mu inne pytania stawia i potem jeszcze inne, a ciągle się wdzięczy, ciągle uśmiecha.

Łyska zapomniał całkiem o swych przekonaniach co do wartości kobiety w ogóle; patrzy w jej oczy, patrzy na włosy, to znów na usta i na ramiona; zatarł ręce, skłonił się parę razy i usiłował być przy niej jak najbliżej.

— Człowiek nieraz przez pustkowie jedzie, — powiada — nie myśli wcale, ażeby tam się znalazł kwiat rzadkiego wdzięku, a kwiat samotnie rośnie, wonią upaja, pięknością zachwyca tych nawet, którzy niezbyt lubią kwiaty. Jestem w tem położeniu...

— Nic nie rozumiem, o co panu chodzi.

— Wina to moja, bo ogółu piękności, w której jest tak doskonała harmonia, z kwiatem porównywać nie można. O przebaczenie proszę i zaraz dowiodę, że wznieść się mogę do wyższych porównań. Tylko w posągach klasycznego dłuta odnaleźć można podobieństwo z panią; ale te arcydzieła helleńskiej sztuki są martwe, a ty życiem tryskasz i życie możesz, gdy zechcesz, dokoła rozbudzać... Pozwól, bogini, iż czciciel hołd ci złoży, jeden z tych hołdów wspaniałych, jakie wielcy poganie składali piękności!...

Na to się bardzo głośno rozśmiała karczmarka. Jej śmiech był pusty i dźwięczał po izbie, jakby dukaty spadały z góry i z brzękiem o siebie trącały w powietrzu. Śmiech taki niby to tylko do ucha wpada, a Łyska od niego po całem ciele uczuwał dreszcze. Wyciągnął rękę, jej rękę chciał ująć, a ona go palcami lekko trąciła po dłoni, mówiąc naiwnie:

— Ej, figlarz jest z pana!

Łyska w tej chwili skradł u niej całusa. Lecz stał i było mu niewygodnie całować, a zatem usiadł tuż obok. Ów całus pierwszy już go zupełnie miłością zaraził: pożądał odtąd całusów bez przerwy; milczał i myśleć przestał.

Właśnie w niezwykłym zapale uwielbienia piękną karczmarkę w oczy całował, gdy się drzwi izby nagle otwarły i czterech wielkich chłopów stanęło na progu. Jeden z nich, siłacz snać duży, zez o czerwonej twarzy, prosto do Jasia przychodzi i z groźną miną powiada:

— A to co znowu takiego?... Wiesz, czem to pachnie, gdy się do cudzej żony kto umizga? Skóra może być w robocie!

Trzej inni od drzwi zaraz też podeszli, każdy z nich w ręku broń trzymał, i obskoczyli Jasia, zuchwale w oczy mu zaglądając. Mruczeli wszyscy groźnie, jak niedźwiedzie.

Zerwał się Łyska, dobył krócicy, zucha udaje; ale mu rozsądek szepcze, że walki wszczynać nie trzeba, gdy siły tak nierówne. Więc tylko wąsa pokręcił i odpowiada:

— Mości panowie, moje zdanie takie, że o kobiecie nikt nie ma prawa mówić: „To moja żona"... Prawo wyboru samej kobiecie służy, choćby ktoś przekonanie miał takie, że to jest niższy organizm. Więc jeśli o współzawodnictwo nas dwóch, czy wszystkich pięciu chodzi, pozwólmy, aby ta pani miała prawo wyboru. Fortecą przecież nie jest kobieta, aby ją rycerze szturmem zdobywali. Zresztą, jeżelim ja tu zdradził usilność, iż z przyjemnością chciałbym być wybranym, to jednak wybór nie doszedł do skutku...

— No, no, nie bałamuć, bratku! — zawołał człowiek, co się być mężem karczmarki mienił. — Ja przecież, ptaszku, widzę z twoich oczu, żeś złe zamiary miał w duszy. Mógłbym ci duszę wytrząsnąć z ciała, lub skórę podrzeć na szmaty, alem jest człowiek zgodliwy, za to podziękuj Bogu. Ot, za swe umizgi zapłacisz i basta!

Kiedy to mówił, wtedy towarzysze jego broń wymierzyli, a Łyska widział dokładnie, że na cel łeb jego wzięli. Przez ten czas karczmarka niby też to opłakiwała całe zaszłe zdarzenie i bardzo męża błagała, ażeby gwałtu nie robił.

Zaledwie Jaś z kieszeni wydobył kiesę, już groźny jego rywal grubą i silną rękę na niej położył. — —

O wczesnym ranku Jaś z wiernym Bartkiem powrócił do domu. Wpadł do białego dworku, usiadł i czas jakiś myślał; potem się nagle zerwał, wybuchnął śmiechem:

— Ha, ha, ha!... Kobieta nie ma prawa wyboru, to pyszne! Że prawo takie ma, to już ja wiem dobrze... Właściwie mówiąc, tutaj była łapka; ale gdzież niema łapki? Człowiek się łapie łatwiej, niż szczury, myszy: na każde uczucie. Niech wszyscy djabli porwą tych bliźnich! Ha, ha, ha!... Gdzie krokiem stąpię, łapka nastawiona trzask! i już cię okradli! Ciekawe bestye! Jakem Jan Łyska, to warte śmiechu, nie oburzenia. Juści nie będę płakał. Niech oni się łapią na mój wielki umysł. Tak jest, wiem, że z hołotą mam do czynienia i wspaniałomyślnie przebaczam, winy nie znajduję. Sobie samemu jednak powiedzieć to mogę, że całus w karczmie był djabelnie drogi! Jak żyję, nigdym tyle za całusa nie płacił! Za te pieniądze mogłem wycałować co najmniej pół Europy niezamężnych kobiet. Mamże powiedzieć sobie, żem jest stary osioł?.. Z wyższego punktu widzenia kiedy jaźń swoją oceniam, kiedy przez mikroskop krytycyzmu robię wewnętrzną obserwacyę siebie, spostrzegam w swym umyśle brak analitycznych zdolności. Jestem zanadto syntezą... I zkąd mi przyszło brać się do zalotów?.. Prawda, że rzadka była kobieta... Cóż do stu djabłów, ja się zastanawiam nad sprawą bez znaczenia?... Alboż braknie wielkich zagadnień na świecie? Czy umysł wyższego człowieka nad taką kwestyą, jak całus, ma się zatrzymywać? Cóż to jest całus? Zetknięcie powierzchni wargi z inną powierzchnią obcego ciała... i koniec! —

Niedługo coś potem pan Łyska rządcę przyzywa swojego; chciał mieć z nim naradę i odrazu mu takie postawił pytanie:

— Powiedz mi, waćpan, jak też tam stoją dochody? bo mnie pieniędzy na gwałt potrzeba.

— O, panie, pieniędzy nie ma! Wszystkiem już źródła wyczerpał; dług urósł spory... — odrzekł mu rządca. — Dalej nie można już...

— Tylko się w próżne nie wdawaj gawędy!... A z lasem, czy się nic nie da zrobić? Pokręćno głową, pomyśl porządnie!

— Ale, gdzie z lasem! Jedna część dawno już sprzedana przecie, a to, co zostało, trzeba zachować. Las Odolankom nadaje wartość; bez niego wieś w cenie bardzo spadnie.

— Po co te słowa bez najmniejszego logicznego związku? Las i wartość! Cóż to jest las? Las są to drzewa: sosny, jodły, dęby... prawda? A sosny, jodły, dęby, znowu są to rośliny, które w przyrodzie mają zupełnie tę samę wartość, co róże, kąkol, oset i pokrzywy. Rozumiesz chyba waćpan, że dla natury jest to wszystko jedno. Wszak prostą zasadę równouprawnienia łatwo jest pojąć, nawet kiedy się nie jest Sokratesem? Jeżeli człowiek dla celów swoich wytępia oset, kąkol, czy pokrzywy, to dla takich samych celów może wytępiać sosny, jodły, dęby. Mógłbyś się przeto waćpan raz pozbyć uprzedzeń.

— Kiedy, proszę pana, sosny i dęby...

— Dosyć, dosyć tego! Chcę, abyś uszanował moje przekonania. Nic ci nie narzucam, wszystkiego dowodzę, przemawiam do rozumu.

— Ja słyszę, lecz procenta trzebaby najprzód popłacić.

— Procenta, procenta! O, tak, pilno ci żydów lichwiarzy wzbogacać, więc mnie chcesz ograniczyć.

— Wiem tylko tyle, że im się należy podług umowy.

— Jakem Jan Łyska, to mię już obraża! A przecież i mnie się także należy! Albożto, do krocset, mój organizm jest lichszy od żyda lichwiarza? Przez pracę ducha, przez własne myślenie ja się rozwinąłem, dziś „sięgam tam, gdzie nikt nie sięga." Nie jakieś pierwotne popędy pragnę zaspakajać, lecz postulaty swej myśli, wymogi czystego rozumu. Czy waćpan to pojmujesz? A innym razem chodzi o coś więcej jeszcze, bo o wymogi woli czystej, wolnej od uprzedzeń.

— Ha, jeśli procentów nie zapłacimy, to... smutne skutki być mogą!

— Skutki i smutne? Cóż to są znowu za smutne skutki? Ciekawym bardzo, co waćpan możesz wiedzieć o skutkach? Skutki, mój kochany, razem z przyczynami, to jeden olbrzymi łańcuch, którego ogniwa natura rozwija ze siebie; on ją skrępował i przez to cudu być nie może. Tylko dla głupców istnieją smutne lub wesołe skutki; lecz ten, kto wie, co to są skutki „same w sobie," ten się nie smuci ani nie raduje. Mądry człowiek powinien skutkom i przyczynom pozwalać na swobodny przebieg, jeżeli się wielkie dzieło stworzenia nie ma zatrzymywać w pochodzie. Nie waż się waćpan mówić o skutkach, gdy ich umysłem swoim nie przewidujesz.

— Niektóre ze skutków mogę jasno przewidzieć.

— Jakie? — zapytał Łyska opryskliwie.

— Zajęcie i licytacyę

— Głupstwa waćpan pleciesz! Ja jemu mówię o wielkich działaniach sił, co wszechświat budują, a on, krótkowidz, na koniec nosa swojego patrzy! Dowiedz się zatem, że na niejedne skutki miliony lat czekać potrzeba.

— Ja bo w swojem życiu nieraz widziałem skutki bardzo blizkie: zajęcie, licytacya, a zawsze z przyczyny dużych wydatków.

— Karle ty jakiś! Mnie licytacyą chcesz przerazić? Słuchaj: człowiek a człowiek... to wielka różnica. Jeden ze sławnych autorów powiada: Człowiek, koza, burak, piasek, są to substancye, w których różnicy prawie nie ma. Różnica jest dopiero: człowiek a człowiek! Proszę się zatem ze mną dłużej nie spierać, rośliny w lesie pośpiesznie wyciąć i sprzedać, a mnie pieniądze do użytku oddać!

— Skoro pan każe... Oj, będzie raj!...

(C. d. n.)

ski 162, wrzesiński 152, śremski 128. wągrowiecki 109, czarukowski i wieleński 102.

Liczba stypendystów wynosiła w tym roku 299 i wydano na nich razem sumę 50,542 20 marek.

Dzień dzisiejszy jest dniem świątecznym nietylko dla Poznania, ale dla całego Księstwa, dzisiaj bowiem oddano cześć mężowi, który swoją cichą a energiczną pracą zdobył Ojczyźnie tysiące dzielnych obywateli, którzy idąc w ślady wielkiego patryoty pracują wytrwale dla dobra społeczeństwa i jego przyszłości.

Cześć ś. p. Karolowi Marcinkowskiemu!

Sprawy krajowe.

Lwów, 22 kwietnia.

(Zaprowadzenie krajowych opłat konsumcyjnych.)

Przed kilku dniami donieśliśmy o obradach ankiety, powołanej przez Wydział krajowy dla objawienia opinii, w jaki sposób należałoby unormować pobór krajowych opłat konsumcyjnych, zaprowadzonych ustawą krajową z dnia 20 marca b. r. Otóż Wydział krajowy postanowił przyjąć jako zasadę, że pobór krajowych opłat konsumcyjnych uskuteczniaćby należało sposobem zawarcia układów dobrowolnych: z dzierżawcami propinacyi krajowej, z miastami posiadającemi własną propinacyę, oraz z miastami pobierającemi dodatki gminne od piwa.

Następnie w tych miejscowościach, gdzieby się nie dało zawrzeć układów, ogłosić licytacyę i przeprowadzić takowe za pośrednictwem Wydziałów powiatowych W miejscowościach, gdzieby nie dało się przeprowadzić z korzyścią dla funduszu krajowego ani układu ani licytacyjnego wydzierżawienia tych dochodów najdalej do 15 czerwca br. poruczyć Wydziałom powiatowym urządzenie tymczasowej administracyi.

Zawezwać magistraty miast Lwowa i Krakowa o przedłożenie warunków, na jakich podjęłyby się w okręgach akcyzowych i po za niemi, poboru opłat krajowych konsumcyjnych.

Przyjąć jako zasadę podział kraju na okręgi poborowe według powiatów politycznych, z dopuszczeniem urządzenia filialnych urzędów w pojedyńczych powiatach.

Zanim jednak Wydział krajowy będzie mógł stanowczo zadecydować sposób poboru krajowych opłat konsumcyjnych, musi przedewszystkiem posiadać dane choćby w przybliżonych cyfrach o konsumcyi w pojedyńczych powiatach, napojów podlegających opłacie krajowej. Wydział krajowy oblicza spodziewany dochód w kwocie 461 493 złr., nie licząc opłat od rumu, araku, rosolisów, wyrabianych w kraju i wewnątrz miast Lwowa i Krakowa, o których nie ma żadnych danych; oraz opłaty od piwa i rosolisów, przywiezionych do kraju z zagranicy.

Wydział krajowy odniósł się tedy do Wydziałów powiatowych z wezwaniem, aby w jak najkrótszym czasie zebrały i Wydziałowi krajowemu nadesłały szczegółowe wykazy, choćby w przybliżonych cyfrach, konsumcyi rocznej napojów, podlegających opłacie, w każdej gminie powiatu. Wobec zaś przyjęcia za zasadę podział kraju na okręgi polityczne, postanowił Wydział krajowy zaprowadzić filie organów poborowych, biorąc za podstawę okręgi poborowe do podatku konsumcyjnego, przez władze urzędowe ustanowione. Wydział krajowy zapytał zarazem Wydziały powiatowe, czyli podział ten odpowiadać będzie realnym potrzebom mieszkańców odnośnego powiatu, lub czy i jakie w nim wypadnie zarządzić zmiany. Wydziały powiatowe mają następnie, jako najbliżej z miejscowemi stosunkami obeznane, udzielić opinii, w jaki sposób dałby się najkorzystniej dla funduszu krajowego urządzić w odnośnym powiecie pobór opłat konsumcyjnych krajowych, t. j. albo przez zawarcie układów o ryczałt z dzierżawcami propinacyi, czy z innemi osobami, albo przez wydzierżawienie, lub urządzając swą własną administracyę.

Następnie postanowił Wydział krajowy wezwać miasta, posiadające prawa propinacyi i prawo pobierania dodatków gminnych od piwa, czy i na jakich warunkach nie podjęłyby się poboru tych opłat na rzecz kraju

W końcu postanowił Wydział krajowy odnieść się z prośbą do byłych delegatów, powołanych swego czasu dla oszacowania wartości i wydzierżawienia dochodów propinacyjnych o udzielenie opinii co do cyfry konsumcyi napojów, opłacie krajowej podlegających.

Wydział krajowy wypracował projekt przepisów wykonawczych, wydać się mających przez namiestnictwo w porozumieniu z Wydziałem krajowym, co do sposobu poboru krajowych dodatków do podatku konsumcyjnego państwowego i samoistnych opłat konsumcyjnych, ustawą z dnia 20 marca 1891 dozwolonych. Projekt ten udzielił już Wydział krajowy namiestnictwu a zarazem upraszał o polecenie starostwom, ażeby udzieliły Wydziałowi krajowemu daty co do konsumcyi artykułów podlegających opłatom krajowym.

Sprawy szkolne.

Z krajowej rady szkolnej.

Rada szkolna krajowa uchwaliła na posiedzeniu, odbytem d. 13 kwietnia 1891 r.:

1) wydać orzeczenie, iż gmina miasta Tarnopola ma pokrywać w całości z własnych funduszów płace nauczycieli religii w szkołach ludowych tamtejszych; 2) zezwolić na użycie całego funduszu wraz z procentami, legowanego przez ś. p. ks. Mroczkowskiego, na wybudowanie piętra w budynku szkolnym w Ciężkowicach, powiatu Grybów; 3) zatwierdzić kontrakt o zakupno gruntu dla szkoły ludowej w Moszczenicy, powiatu Gorlice od tamtejszego probostwa; 4) zarządzić nowy nakład książki pod tytułem „Początki języka niemieckiego" dla klasy III szkół ludowych więcejklasowych; 5) wyznaczyć termina do ustnych egzaminów dojrzałości w seminaryach męskich i żeńskich; 6) zatwierdzić wybór ks. Adama Lubomirskiego na delegata rady powiatowej do rady szkolnej okręgowej w Przemyślu; 7) wyznaczyć Andrzeja Marenina, tymczasowego kierownika szkoły ludowej w Jaworowie na drugiego reprezentanta zawodu nauczycielskiego, do tamtejszej rady szkolnej okręgowej; 8) przekształcić trzyklasowe szkoły ludowe w Półwsiu zwierzynieckiem, pow. Kraków i 9) w Gdowie, pow. Wieliczka na szkoły czteroklasowe o dwóch nauczycielach z pełną płacą i o dwóch nauczycielach młodszych; 10) przekształcić od dnia 1 września 1891 szkoły filialne w Łosiu, pow. Gorlice; 11) w Nowej Wsi, pow. Biała i w 12) Gostwicy, pow. Nowy Sącz, na szkoły etatowe; 13) zmienić zgodnie z postanowieniem obowiązujących ustaw orzeczenie organizacyjne szkoły w Jaworznie, powiatu Chrzanów, zorganizować tam osobną dwuklasową szkołę żeńską o dwu nauczycielkach z pełną płacą, zorganizować w Niedzieliskach ad Jaworzno szkołę filialną; 14) zorganizować, począwszy od dnia 1 września 1891 dwie szkoły etatowe w Stryszawie, pow. Żywiec, tudzież 15) szkołę etatową w Krasiejowie, pow. Buczacz dalej 16) szkoły filialne w Cwitowej; 17) Międzygórzu; 18) Żmibrodach; 19) Niskołyzach; 20) Baranowie, pow. Buczacz; 21) w Rychwałdzie, pow. Żywiec i 22) począwszy od dnia 1 września 1892 szkołę filialną w Krzyszkowicach, pow. Wieliczka; 23) zamianować Helenę Henochową nauczycielką szkoły etatowej w Borku Fałęckim; 24) Stanisława Wolanina nauczycielem szkoły filialnej w Olszance; 25) Adama Czajkę nauczycielem szkoły filialnej w Świniarsku: 26) Franciszka Ziętkiewicza nauczycielem szkoły etatowej w Filipowicach; 27) Józefa Edwarda Welka nauczycielem szkoły etatowej w Smorzu Dolnem; 28) Józefa Frasińskiego nauczycielem szkoły etatowej w Muchaczu; 29) Magdalenę Stańkowską stałą kierującą nauczycielką, Leokadyę Marowską stałą nauczycielką i Leokadyę Szałaśną stałą młodszą nauczycielką trzyklasowej szkoły ludowej żeńskiej w Andrychowie; 30) wyznaczyć termina do ustnego egzaminu dojrzałości w szkołach średnich; 31) przyjąć do wiadomości sprawozdania inspektora szkolnego krajowego dra Zygmunta Samolewicza z lustracyi gimnazyum IV we Lwowie i 32) inspektora szkolnego krajowego Jana Lewickiego z lustracyi gimnazyum w Kołomyi, zatwierdzając odnośne wnioski; 33) przyznać inspektorowi szkolnemu okręgowemu w Tarnopolu, Emilowi Michałowskiemu trzeci dodatek pięcioletni.

Rada szkolna krajowa uchwaliła na posiedzeniu odbytem d. 20 kwietnia 1891.

1) Zamianować kandydata stanu nauczycielskiego, Andrzeja Procyka, zastępcą nauczyciela w gimnazyum im. Franciszka Józefa we Lwowie; 2) zatwierdzić wybór p. Juliana Puzyny i ks. Abdyasza Szeparowicza na delegatów Rady powiatowej do Rady szkolnej okręgowej w Tłumaczu;

3) zatwierdzić wybór ks. Jana Kolbuszewskiego, na zastępcę przewodniczącego Rady szkolnej okręgowej w Pilźnie; 4) zakomunikować Wydziałowi krajowemu w sprawie wniosku posłów Goldmana i Fruchtmanna, tyczącego się ustanowienia przy seminaryach nauczycielskich kursów specyalnych, mających na celu kształcenie nauczycieli religii mojżeszowego wyznania;

5) zalecić do bibliotek szkolnych „Geografię powszechną" L. Tatomira; 6) ustanowić, począwszy od dnia 1-go września 1891 osobną posadę katechety dla szkoły ludowej w Dąbrowie; 7) wyrazić Filipinie Janiszewskiej, nauczycielce pospolitej szkoły żeńskiej w Rzeszowie, z powodu przeniesienia jej na własną prośbę w stały stan spoczynku, uznanie za gorliwą i skuteczną służbę;— 8) przekształcić od dnia 1-go września 1891 jednoklasową szkołę ludową w Nawaryi, powiatu Lwów, na dwuklasową o dwóch nauczycielach z pełną płacą; 9) przekształcić dwuklasową szkołę ludową w Raniżowie, powiatu Kolbuszowa, na trzyklasową o dwóch nauczycielach z pełną płacą i jednym nauczycielu młodszym; 10) przekształcić od dnia 1-go września 1891 szkoły filialne: w Trzetrzewinie i 11) w Biegonicach, powiatu Nowy Sącz, na etatowe; 12) zamianować Józefa Górkiewicza, nauczycielem szkoły etatowej w Sułkowicach. 13) Antoniego Bierczyńskiego, nauczycielem szkoły etatowej w Polance Heller; 14) Apolinarego Błonarowicza, stałym nauczycielem pięcioklasowej szkoły męskiej w Brodach i 15) Antoniego Wrońskiego, stałym nauczycielem czteroklasowej szkoły ludowej męskiej w Bochni.

Przegląd polityczny.

Kraków, 23 kwietnia.

Rozprawy w komisyi adresowej. które streścił nasz korespondent w liście wczorajszym, omawiają wszystkie niemal wiedeńskie dzienniki, które wydano wczoraj rano Powszechnem jest zapatrywanie, iż w dyskusyi wyłoniły się różnice zapatrywań między stronnictwami. Dążenia autonomiczne najwyraźniej podnieśli niektórzy mowcy z klubu Hohenwarta, a Młodoczesi zaznaczyli swoje zapatrywania. Natomiast między p. Plenerem a p. Bilińskim istnieje dość znaczna zgodność zapatrywań, która upoważniła p. Bilińskiego do stwierdzenia, że porusza się z p. Plenerem na jednej linii. Wybór referenta na rzecz p. Bilińskiego zdecydowali w drugiem głosowaniu Młodoczesi, którzy przy pierwszem głosowaniu oddali puste kartki. Następne posiedzenie komisyi adresowej ma się odbyć w sobotę, a p. Biliński ma już na tem posiedzeniu przedłożyć projekt adresu. Lewica będzie prawdopodobnie oczekiwać tego projektu i dopiero wtedy zdecyduje się wnieść własny projekt. jeżeli referat p. Bilińskiego nie będzie dla niej możebnym Że jednak p. Biliński zgodnie z zapatrywaniami p. Plenera oświadczył, że adres powinien wyrażać gotowość usunięcia życzeń stronnictw na drugi plan i w adresie należy wyrazić postanowienie unikania wszystkiego co może jedności i potędze państwa zaszkodzić, a z drugiej strony Plener oświadczył, że w granicach jedności i potęgi państwa znajdzie się miejsce na konstytucyjną działalność sejmów krajowych, przeto nie jest wykluczonem, iż p. Biliński znajdzie formę, która zadowolni i lewicę. P. Bilińskiemu nie zbywa, zdaje się, na dobrych chęciach wykonania życzeń hr. Taaffego, aby projekt adresu nie natrafił na opozycyę. My nie możemy być jednak zadowolnieni, że misyi takiej podjął się członek Koła polskiego, przez to bowiem reprezentacya kraju naszego nabiera cech stronnictwa czysto rządowego, które utrzymanie gabinetu uważa za najważniejsze swoje zadanie.

Z Niemiec.

W parlamencie niemieckim toczą się dalsze narady nad projektem do noweli przemysłowej. Bardzo ożywioną była rozprawa d. 21 b. m. nad paragrafem, jaki grozi karą przynajmniej jednego miesiąca temu, który robotników lub pracodawców stara się przymusem, pogróżkami, obelgami nakłonić do udziału w zmowach, lub do pozostania w zmowie, dalej temu, kto stara się skłonić robotników do zaprzestania roboty, lub przedsiębiorców do rozpuszczenia robotników. Podczas tej rozprawy stronnictwo socyalno-demokratyczne zażądało przeciwnie uchwalenia paragrafu o karaniu tych, którzy przeszkadzają robotnikom w umawianiu się w sprawach zapłaty. Przeciw paragrafowi, przez rząd projektowanemu, wystąpili nietylko posłowie socyalno-demokratyczni. ale i wolnomyślni, a nawet ze stronnictwa środkowego prof. Schädler. a ze stronnictwa narodowo-liberalnego p. Rösike, jedynie konserwatyści stanęli w obronie tego paragrafu. Przemawiał także minister handlu br. Berlepsch, kładąc nacisk na to, że kara projektowana w owym paragrafie nie ukróca prawa stowarzyszeń, lecz tylko gwałt i przymus. Rozprawa jeszcze nie skończona; zdaje się, że ten paragraf nie znajdzie większości w parlamencie.

Hamb. Nachr piszą dalej przeciw reformie ustawy gminnej, nazywając ją środkiem dla zdemokratyzowania monarchii, liczą widocznie na to, że może Izba panów sejmu pruskiego zmieni tę ustawę, bo w Izbie poselskiej nie ma już żadnych widoków. Przy tej sposobności starają się wzmocnić niechęć przeciw ministrowi Herrfurthowi, a obudzić żal za ministrem Puttkammerem.

Ostatnie dzienniki berlińskie zawierają różne wieści o zmianach w ministerstwie, mianowicie zapowiadają ustąpienie ministra Böttichera; według *Kreuz. Ztg.* ma również ustąpić naczelny prezydent Śląska Seydewitz, a miejsce jego zajmie były minister Gossler.

Z Francyi. Pogłoski o przesileniu ministerstwa. Mowy Ferry'ego.

Według ostatnich wiadomości, dzienniki paryskie rozpisują się o zbliżającem się przesileniu w ministerstwie. Minister spraw wewnętrznych Constans ma zamiar pozbyć się kolegów radykalnych i układa się z Ferrym. I rzeczywiście już od dłuższego czasu, — mianowicie od głośnego wypadku z przedstawieniem dramatu „Thermidor" stosunek między Constansem a ministrem oświaty Bourgeois jest naprężony. Przy obsadzaniu dyrekcyi opery i posady gubernatora w Tonkinie Constans został przegłosowany; prezydent gabinetu Freycinet głosował przeciw niemu. —

J. Ferry według powyższych wiadomości kandydat teki ministeryalnej, miał w tych dniach dwie mowy, jednę na cmentarzu w Larreule w departamencie wyższych Pirenców przy odsłonięciu pomnika dla Tenota, posła i redaktora dziennika *Gironde* w Bordeaux, drugą na bankiecie. W pierwszej podniósł zasługi nieboszczyka przy organizowaniu obrony w roku 1871, bystrość jego przy ocenieniu intryg Boulangera i poczytał mu za zasługę to, iż ubolewał nad tem. że wielu Francuzów ustawicznie mają zwrócony wzrok na Wogezy, zamiast zająć się sprawą kolonialną, która stanie się wielką kwestyą przyszłego wieku. W drugiej zrobił kilka uwag o stronnictwie radykalnem, które zamyśla narobić znowu wiele hałasu. — ale zarazem ganił „wyrafinowanych umiarkowanych", którzy chcą wejść w porozumienie z ludźmi, zasługującymi zaledwie na nazwę republikanów. Mówiąc to miał na myśli politykę, rozpoczętą przez kardynała Lavigerie i oświadczył, że szczerzy republikanie nie zmienią w niczem obowiązującej ustawy szkolnej. ona bowiem jest środkiem do przekształcenia i odmłodzenia ducha narodowego ...

Rosya wobec Bułgaryi.

Journal de St. Pètersbourg, powtarzając artykuł brukselskiego *Norda* o zachowaniu się Rosyi z okazyi wygaśnięcia pięcioletniego okresu, przez który ks. Bułgaryi miał przyznane prawo do rządzenia w Rumelii wschodniej, dodaje od siebie, że Rosya ani nie ma pragnienia, ani nie uznaje potrzeby wkładać rękę w bułgarskie osie gniazdo. ani stawiać na porządek dzienny kwestyi, którąby mogła się stać kamieniem obrazy dla pokoju w Europie.

To postanowienie zapadło widocznie dla tego, że zamach sofijski się nie udał, a Rosya została wobec Europy jeszcze wiecej skompromitowana. bo nie ulega żadnej wątpliwości, że cały zamach był przygotowany z wiedzą, wolą i przy pomocy posła rosyjskiego Hitrowa w Bukareszcie. Postępowanie tego posła naraziło Rosyę już niejednokrotnie na kompromitacyę wobec świata, wykryło jej intrygi i podkopało jej wpływ na wschodzie. Z tego powodu postanowiono w Petersburgu nie tylko przenieść Hitrowa na inne miejsce. ale zarazem kierownictwo propagandy na półwyspie bałkańskim oddać zarządowi towarzystwa żeglugi parowej imienia Gagarina, które i teraz w intrygach rosyjskich bardzo wydatną pracę spełniało. Benderew, jeden z głównych kierowników ostatniego spisku i główny uczestnik dawniejszych spisków i zamachów, jest naczelnikiem stacyi portowej tego towarzystwa w Tulczy. Zmiana w kierownictwie spisków i zamachów, chociaż odejmie mu piętno urzędowe, mimo to nie osłabi środków działania, nie wywrze żadnego wpływu na istotę i nie przestanie być źródłem niepokoju.

Według ostatnich wiadomości rządowi bułgarskiemu udało się przyjść do wiadomości wielu szczegółów ostatniego zamachu. Szczegółów tych udzielił mu głośny agent poselstwa rosyjskiego w Bukareszcie Jakobson, znany z procesu Panicy. Poróżnił się on z Hitrowem o wynagrodzenie za usługi i z zemsty wydał Stambułowowi wiele tajemnic i wskazał wiele osób.

Między Bułgaryą a Serbią zanosi się na naprężenie stosunków, chociaż pozornie rząd serbski dogadza żądaniu jego i odbywa rewizye — jak u Rizowa, ale go nie uwięził i wydalać nie myśli, bo nic podejrzanego u niego nie znaleziono. Można temu wierzyć, bo — według zapewnień niektórych dzienników — urzędnicy serbscy ostrzegają zawczasu podejrzanych przed rewizyą.

Obchód trzeciego maja.

Kraków, 22 kwietnia.

Świetnie pod względem okazałości zewnętrznej obchodzić zamyśla Lwów dzień 3 maja. Całe miasto przybrane będzie w artystyczną szatę — wieczór wspaniała illuminacya Rada miasta pokryć ma wydatki większe kwotą 30 tysięcy złr.

Nie wątpimy też, że i prastara Jagiellonów stolica, jakkolwiek tak znacznej kwoty na ozdobienie ulic i placów publicznych wydać nie może, przybierze się w szatę odświętną, na jaką stać ją będzie. Należałoby zatem zawczasu obmyśleć illuminacyę gmachów instytucyj publicznych i władz autonomicznych, jak nie mniej ich dekoracyę w dniu uroczystego obchodu. Obywatelom zaś miasta i własnej ich inicyatywie zostawić musimy przybranie i oświetlenie domów prywatnych, a miejmy nadzieję, że zrobią oni wszystko, co w ich mocy, aby do uświetnienia tego dnia się przyczynić. Jeżeli już pod względem zewnętrznej okazałości nie będziemy mogli dorównać stolicy kraju, toż okażmy przynajmniej, że nie lekceważymy obchodów narodowych.

Lwów stara się wszelkiemi siłami, aby godnie uczcić wielką rocznicę nadania konstytucyi 3 maja 1791 r. Komitet zawiązany w celu dekorowania miasta, powziął prawdziwie szczęśliwą myśl oddania całej sprawy w ręce artystów, którzy też z całą znaną swoją gorliwością zabrali się do powierzonego sobie dzieła.

Posiedzenia i obrady, toczące się od dni kilku codziennie pod przewodnictwem dyrektora Hochbergera, doprowadziły do bardzo pięknych rezultatów. Artyści rozdzielili się na dziewięć grup i rozebrali między siebie wszystkie place i budowle, mające być dekorowane.

Onegdaj wieczorem odbyła się narada architektów, malarzy i rzeźbiarzy w sprawie dekoracyi. Zebranie było nader liczne a projekty ozdobienia miasta nader szczęśliwe i piękne Bram tryumfalnych postawionych będzie cztery, jedna na Wałach hetmańskich od placu Maryackiego, druga u pierwszej części wału koło pl. Ducha św., dalej u wejścia na ul. Trzeciego maja i czwarta na tle ogrodu miejskiego. Prócz ulicy Trzeciego maja, gmachu sejmowego, asekuracyi itd., udekorowane będą ul. Karola Ludwika, plac Maryacki, pl. Bernardyński, dom dawniej Biesiadeckich i strażnica ogniowa na ul. Czarneckiego. Plac katedralny i Rynek przedstawiać się będą wedle przedłożonych projeków wspaniale, to samo teatr. Zebrani wczoraj rozdzielili pracę pomiędzy siebie, tworząc 9 grup, a do każdej z tych wchodzi jeden malarz, jeden architekt i jeden rzeźbiarz.

Illuminacya wieczorem będzie tego rodzaju, jakiej dotąd albo wcale jeszcze nie było, albo była bardzo dawno. Ratusz, kościół Bernardynów, katedra itd. będą wspaniale oświetlone. Na balkonie ratusza nad strażnicą miejską umieszczony zostanie ogromnych rozmiarów transparent, przedstawiający alegoryę Polski, tulącą do łona swego: szlachcica, mieszczanina i wieśniaka. Gmach sejmowy będzie oświetlony elektrycznem światłem. Transparenty tamże umieszczone przedstawiać będą wybitniejsze osobistości sejmu czteroletniego. Szkoła królowej Jadwigi na ul. Akademickiej nie ustąpi pod względem przyozdobienia innym gmachom publicznym. Transparenty tu pomieszczone przedstawią członków komisyi edukacyjnej. Teatr przyozdobiony będzie okazale a strażnicę ogniową na ul. Czarneckiego dekorować będzie architekt p. Schultz. Powiadają, że będzie to arcydzieło sztuki dekoracyjnej.

Ogród miejski będzie iluminowany a kopiec oświetlony beczkami smolnemi.

Na ten cel da miasto przeszło 30.000 złr.

W tych dniach rozpoczną się gorączkowe i pełne fantazyi dni robocze artystów lwowskich a wykonana przez nich metamorfoza miasta zaciekawia całą publiczność już z tego samego powodu, że po raz pierwszy biorą w niej solidarny udział wszyscy nasi artyści. Plany i szkice zaledwie w przybliżeniu tylko pokazują całą świetność takiej dekoracyi.

Przemyśl. Program obchodu 100-letniej rocznicy w Przemyślu jest następujący: W niedzielę d. 3 maja odprawione będzie w katedrze solenne nabożeństwo, które celebrować będzie ks. biskup Solecki. Podczas nabożeństwa śpiewać będzie wzmocniony chór Tow. muzycznego, a patryotyczne kazanie wypowie prof. ks. dr. Łabuda.

Popołudniu odbędzie się w sali ratuszowej uroczysty obchód rocznicy: odczyt wypowie prof. ks. Trznadel, a produkcye muzyczne wypełnią członkowie Tow. muzycznego.

Około godziny 6 wieczór nastąpi odsłonięcie kamienia pamiątkowego na zamku, przyczem wygłoszone będą odpowiednie przemówienia.

Wieczorem odbędzie się w sali teatralnej na zamku przedstawienie sztuki „Trzeci maja", w którem wezmą udział najwybitniejsze siły tutejszego Towarzystwa dramatycznego.

W wilią rocznicy odbędzie illuminacya w mieście, a na Rynku ustawionych będzie pięć pilonów z ogniami.

Kałusz I nasze miasto, a raczej powiat cały, idąc w ślady stolicy, zawiązał komitet, mający się zająć urządzeniem uczczenia 100 letniej rocznicy trzeciego maja. Komitet jął się raźno tego zadania i ułożył program. w skład którego wchodzi: rano solenne nabożeństwo, po południu w sali kasyna odczyt, śpiew, deklamacya i rozdanie medali pamiątkowych pomiędzy publiczność, wieczór zaś iluminacya miasta.

Z Buczacza donoszą nam, iż komitet tamtejszy, idąc za wskazówkami zjazdu delegatów, odbytego we Lwowie, przygotował następujący program obchodu: Rano dnia 3 maja odegraną zostanie pobudka i odbędzie się solenne nabożeństwo. Po południu urządza komitet festyn ludowy, na którym wygłoszony będzie odpowiedni odczyt dla ludu, zastósowany do uroczystości, poczem rozdawane będą książeczki o konstytucyi trzeciego maja między lud i młodzież rzemieślniczą. Prócz tego proponowanem jest postawienie pomnika ciosowego z napisem: „W stuletnią rocznicę ogłoszenia konstytucyi trzeciego maja przez Sejm polski w Warszawie". Koszta pomnika, obliczone na 250 do 300 złr., pokryte zostaną w drodze dobrowolnych składek.

Krosno. Onegdaj zawiązał się w Krośnie komitet pod przewodnictwem dra Augusta Lewakowskiego, w celu obchodu 100-letniej rocznicy trzeciego maja. W tym pamiątkowym dniu zawiąże się również Towarzystwo „Przyjaciół oświaty ludu", a panie postanowiły założyć „Towarzystwo oszczędności kobiet" dla powiatu Krośnieńskiego i zaprosiły do przystąpienia do Towarzystwa wszystkie warstwy społeczne.

Kronika.

Kraków, 23 kwietnia.

Poznali się na taktyce „Czasu". Postępowanie organu kliki pseudo-konserwatywnej w Krakowie w sprawie obchodu 3-go maja ocenia *Gazeta Narodowa* w następujący, zgodny tym razem z zapatrywaniami naszemi sposób:

„*Czas* krakowski — pisze *Gazeta* — skompromitowany swoją opozycyą przeciw uroczystemu obchodowi pamięci konstytucyi 3-go maja, pragnie się obecnie wycofać z niemiłego położenia szeregiem alarmujących wieści, dotyczących tej sprawy. Przed kilku dniami niepokoił społeczeństwo przesadnemi wiadomościami z Warszawy, obecnie zaś wyszukuje broszury i pisemka treści bądź socyalistycznej, bądź politycznie niedojrzałej, jakich nigdy nie brakło, aby społeczeństwo utrzymywać w ciągłym niepokoju i swe antinarodowe, skrajnie serwilistyczne stanowisko w sprawie obchodu usprawiedliwiać. Cały ten manewr nie prowadzi do celu. Obwieszczono już publicznie, że hr. Taaffe pozwolił na obchód „bez demonstracyi", może więc *Czas* bez wszelkich wybiegów wycofać się i stanąć w rzędzie gorliwych zwolenników obchodu! Najlepiej działać odważnie i otwarcie, wszak i... Bismark zmieniał często zapatrywanie".

Co do nas, to zaznaczyć musimy. że zupełnie jest dla nas, a sądzimy także i dla wszystkich patryotycznych obywateli miasta, obojętną rzeczą, czy *Czas* wstąpi w ślady Bismarka i zmieni swój sąd lub pozostanie wierny swym fałszywym zasadom.

Natomiast nie jest i nie może być dla nas obojętnem, czy *Czas* w akcyi swej, przeciw uroczystemu obchodowi 3 maja skierowanej, zostanie odosobnionym, lub czy znajdzie zwolenników w mieście naszem i kraju. Tej drugiej ewentualności nie życzymy sobie, — sprawa bowiem, na którą zwrócono uwagę nietylko w Polsce całej, lecz i po za jej granicami, zbyt jest doniosłą, aby traktowaną być mogła z ciasnego stanowiska koteryi. W uroczystości tak podniosłej powinny wziąć udział wszystkie stany i ludzie wszelakich stronnictw politycznych, jeźli do polskiego charakteru się przyznają.

Możemy walczyć o zasady polityczne, dopóki akcya nasza toczy się w pewnej ograniczonej sferze interesów, — lecz gdy o to idzie, aby na zewnątrz wobec świata objawić żywotność całego narodu, wtedy separatystyczne, a niczem nieusprawiedliwione dążności ustać powinny.

Sądzimy, że i w obozie konserwatywnym znajdą się ludzie, którzy poznają się na samolubnej taktyce *Czasu* i dopóki chwila stosowna nie minie, wycofają się z akcyi, którejby później usprawiedliwić nie mogli.

Pogrzeb ś. p. Leonarda Stawskiego odbył się wczoraj. Żałobnemu orszakowi, który prowadził książę kardynał Dunajewski, kolega zmarłego z więzienia w Spilbergu, towarzyszyła liczna publiczność. Nad grobem rzewnie i uroczyście przemówił książe kardynał. „Pięćdziesiąt lat właśnie mija — mówił dostojnik kościoła — jak w kraju naszym takie smutne stosunki panowały, że porywano rodzicom synów, żonom mężów, zakuwano w kajdany, zapełniano więźniami obszerne zabudowania klasztorne we Lwowie, a następnie wywożono ich na zachód do kazamat fortecznych. W r. 1841 uwięziony był ś. p. Leonard za pragnienie dla narodu wolności, a w cztery lata później wywieziono ośmiu ludzi na Spilberg, między którymi był on, a był także i ruski ksiądz. Z tych ośmiu towarzyszów niedoli, pięciu zmarło już dawno w kraju, szósty na obczyźnie, Leonard Stawski jest siódmym, przedostatnim — a ósmego łaska Boża utrzymuje jeszcze przy życiu. Leonard Stawski, którego dziś do grobu składamy, obchodzi dziś właśnie 50-letni jubileusz swego męczeństwa."

Zwłoki ś. p. księżniczki Sanguszkównej będą przeniesione w sobotę dnia 25 bm. do kościoła OO. Reformatów o godzinie 9 rano, poczem odprawi się nabożeństwo żałobne. Po nabożeństwie zwłoki przeprowadzone zostaną na dworzec kolejowy, celem przewiezienia do grobów rodzinnych na cmentarzu w Tarnowie.

Z powodu zgonu księżniczki Sanguszkowej, zebrał się Wydział krajowy wczoraj na nadzwyczajną sesyę, na której uchwalił: wysłać do bawiącego w Krakowie brata zmarłej, marszałka krajowego, ks. Eustachego Sanguszki telegram kondolencyjny; wydelegować na pogrzeb zastępcę marszałka krajowego p. Antoniego Chamca i członka Wydziału krajowego dra Franciszka Hoszarda; złożyć na trumnie zmarłej wieniec imieniem Wydziału krajowego, wreszcie wywiesić flagę żałobną na gmachu sejmowym.

Zmarli. W Poznaniu zmarł ekspedyent *Dziennika Pozn.* Wojciech Małecki w 52 roku życia. Zmarły brał czynny udział w powstaniu w r. 1863. Z zawodu księgarz, pracował długie lata w księgarni Żupańskiego, później miał własną księgarnię w Toruniu.

Teodor Jachimowicz, weteran z r. 1831, podchorąży pułku jazdy nadwiślańskiej. Zmarły urodził się w Ptaszkowie w powiecie grodziskim 1808 roku, nauki gimnazyalne odbył w Lesznie; po ukończeniu ich zamierzał słuchać prawa, wybuch powstania przeszkodził temu i ś. p. Teodor wstąpił jako szeregowiec do pułku ułanów jazdy nadwiślańskiej, w którym dosłużył się rangi podchorążego; brał udział we wszystkich bitwach, w których ów pułk miał udział, jak pod Łysobykami itd. Po upadku

powstania poświęcił się rolnictwu, następnie przez lat dwadzieścia i kilka był współpracownikiem księgarni M. Kamieńskiego i Sp. w Poznaniu.

Michał Korowaj-Matelicki, współpracownik pism warszawskich i petersburskiego *Kraju*, zmarł w młodym wieku na Krymie, wskutek choroby piersiowej. Dokonał on pięknego przekładu „Demona" Lermontowa i pozostawił w rękopisach zbiorek sonetów krymskich. Podczas studyów uniwersyteckich w Warszawie należał do redakcyi „Rocznika prac naukowych".

Mieczysław Karpiński, słuchacz prawa na uniwersytecie Jagiellońskim, zmarł w Krakowie w 23 roku życia.

Stefania z Marynowskich Rydlowa, żona właściciela dóbr w powiecie mieleckim, zmarła w Krakowie w 55 roku życia.

Koncert kwartetu Hellmesbergera odbędzie się, jak zapowiedziano jutro w piątek w sali Towarzystwa muzycznego. Znakomici kwartetciści wystąpią tylko raz jeden w Krakowie, to też nie wątpimy, że muzykalna nasza publiczność nie pominie sposobności usłyszenia wzorowego wykonania klasycznej muzyki, które cieszy się zasłużonym rozgłosem w całej Europie.

Z teatru. Na wczorajszem przedstawieniu „Thermidora" teatr znów był pełny. W sobotę daną będzie piękna komedya Augiera: „Małżeństwo Olimpii", w tłomaczeniu Zygmunta Sarneckiego.

Z ulicy Szpitalnej piszą do nas: „Niejednokrotnie poruszaliście w *N. Reformie* prawdziwą plagę ulicy Szpitalnej, jaką są odbywające się na środku ulicy, na chodnikach i po sieniach domów handle starzyzną. Pp. tandeciarze tamują przejście i literalnie nikt nie czuwa nad tem, aby w ruchliwej zazwyczaj ulicy nie potrzeba było co chwila schodzić z chodnika dla ustąpienia wydzierającym sobie stare łachmany handlarzom. Ale i inna plaga dotkliwą jest zarówno dla mieszkańców tej ulicy jak i przechodniów, obcych szczególnie, którzy z dworca kolejowego tą drogą zazwyczaj dostają się do środka miasta. Plagą tą jest nieproporcyonalnie znaczna liczba szynków, rozrzuconych w tej ulicy, stających się nietylko we dnie, lecz i wieczorem przytułkami dla zbyt wesoło usposobionych i hałaśliwych konsumentów. Ulicą tą przechodzi dotąd młodzież szkolna przeważnie płci żeńskiej, byłoby więc bardzo pożądanem gorliwe zaopiekowanie się ulicą i zredukowanie liczby szynków".

Wychodźtwo. Wczoraj i dzisiaj zatrzymano w Krakowie 8 wychodźców do Ameryki z powiatu grybowskiego i 2 z powiatu ropczyckiego, częścią dla braku legitymacyj i dostatecznych funduszów na podróż, częścią za przekroczenie ustawy wojskowej, lub posiadanie cudzych dokumentów.

Ze świata aptekarskiego. *Dziennik Polski* donosi, że przy nadawaniu koncesyj na nowo kreowane, lub wakujące apteki, powodowały się dawniej władze dość często nie zasadami słuszności, ale osobistemi względami dla kandydatów; tak, że w licznych wypadkach otrzymywał koncesyę nie najzasłużeńszy, lecz ten, który potrafił sobie zdobyć łaskę osób wpływowych. Żażalenia starszych farmaceutów zwróciły uwagę władz najwyższych na tego rodzaju postępowanie, i już od niejakiego czasu kierują się te władze, mianowicie ministerstwo i namiestnictwo, zasadami bezwzględnej słuszności. Tak było przy nadaniu koncesyj na apteki w Kołomyi, Strusowie i Gwoździcu. Gdy obecnie kreowaną została apteka w Rudniku, starostwo w Nisku w pierwszej instancyi nadało koncesyę tę p. K. z Bukowiny, młodszemu farmaceucie, natomiast namiestnictwo udzieliło ją p. G. jako najstarszemu i najgodniejszemu kandydatowi. Fakt ten wywołał w kołach farmaceutów wielkie zadowolenie.

Kwartalnik stowarzyszenia kandydatów notaryalnych w Krakowie i Towarzystwa galicyjskich kandydatów notaryalnych we Lwowie, w drugim tegorocznym zeszycie, który właśnie opuścił prasę, przynosi następujące artykuły: „Słowo od przyjaciela" przez dr. St. Madeyskiego. Przegląd kwartalny pióra dr. Tadeusza Starzewskiego. „W stuletnią rocznicę konstytucyi 3 maja" przez dra Wł. Zajączkowskiego, „Uchylenie przymusu legalizacyjnego w sprawach hipotecznych drobiazgowych", „W sprawie ubezpieczenia kandydatów notaryalnych" przez dra K. B. i tegoż autora „Z literatury bieżącej", „Orzeczenia najwyższego trybunału" zebrane przez dra G. Kadena. Reskrypt ministerstwa sprawiedliwości z dnia 9 stycznia 1891 r., Od wydziału stowarzyszenia krakowskiego.

Amnestya. Z Saratowa piszą do *Kraju*: „Zamieszkujący w mieście naszem Hyacynt Lewczak otrzymał, za wstawieniem się gubernatora tutejszego, generał-lejtnanta Kosicza, pozwolenie objęcia obowiązków kapłańskich w dyecezyi tyraspolskiej. Pragnęlibyśmy wielce, by ksiądz Lewczak pozostał nadal w Saratowie, jako wikary kościoła miejscowego, co z niemałym dla nas byłoby pożytkiem".

Ks. Lewczak jest z liczby księży wywiezionych z Królestwa Polskiego prawie przed 30 laty, należy do zakonu OO. Bernardynów, klasztoru radomskiego (zniesionego).

Wygnanie. Wyrokiem warszawskiego sądu okręgowego mieszkaniec Warszawy, b. urzędnik b. Banku Polskiego, Władysław Kiersz, liczący 40 lat, za samowolne przebywanie za granicą został skazany na pozbawienie praw stanu, na wieczne wygnanie z granic państwa, a w razie powrotu na osiedlenie w Syberyi. Władysław Kiersz przed kilku laty zabrawszy znaczne fundnsze tak z Banku, w którym pracował, jak i od osób prywatnych, uciekł z Warszawy i dotąd nie został odszukany.

Z Berlina. Dzienniki niemieckie przynoszą następujące szczegóły o księciu Jerzym Radziwille. Młody książę, syn ordynata na Nieświeżu, zaślubił, jak wiadomo, kilka lat temu hrabiankę Maryę Branicką z Białocerkwi, jednę z najbogatszych dziedziczek Europy. W chwili zawarcia ślubów obustronni rodzice zabezpieczyli młodej parze rentę, dochody której wynosiły od 4—5 milionów marek. Któż więc mógłby nawet na chwilę pomyśleć, że młodzi małżonkowie kiedykolwiek mogą stanąć wobec katastrofy finansowej? A jednak niespełna w dwa lata później nastąpił pierwszy „krach", niedługo potem drugi, a obecnie trzeci najpoważniejszy, gdyż tym razem długi dochodzą podobno do kilkunastu milionów marek. Wobec tak olbrzymiej sumy, uregulowanie finansów księstwa Jerzowstwa po raz trzeci okazało się niemożliwem i zarówno książę Antoni, jak i hrabina Branicka postanowili działać z całą energią, tembardziej, iż wszystkie prawie weksle młodego księcia dochodzące w jednych rękach do ćwierć miliona marek, pochodzą z obowiązań lichwiarskich. Książę Jerzy opuścił więc już służbę wojskową niemiecką i wkrótce ma się z małżonką przenieść na stałe do dóbr Branickich. Obecnie dzienniki berlińskie donoszą, iż książę Jerzy Radziwił uznany urzędownie za marnotrawcę, został uniesamowolniony i postawiony pod kuratelę i że procedura ta ma być wkrótce rozciągniętą również na małżonkę księcia, gdyż tym sposobem rodzina chce ocalić małżonków od doszczętnej ruiny.

Dyrektorem wielkiej opery paryskiej został mianowany p. Bertrand, pomimo ogromnych usiłowań sfer najrozmaitszych, przedsiębranych w celu pozostawienia nadal na stanowisku dotychczasowych dyrektorów pp. Ritt'a i Gaillarda. Nowy dyrektor był do ostatnich czasów kierownikiem teatru „Variétés". Dyrektorem orkiestry zostaje Colonne, znany organizator koncertów popularnych w teatrze „Châtelet".

Erudycya francuska. W Paryżu wydana została książka p. t. „*Merveilles de la nature*" (Cuda przyrody) przez dra R. Verneu, laureata akademii nauk, preparatora w laboratoryum antropologii muzeum historyi naturalnej, zaopatrzona w przedmowę Quatrefages'a, członka akademii nauk, profesora antropologii w muzeum historyi naturalnej. Autor, opisując wszystkie narody kuli ziemskiej, mówi o Polakach, między innemi, co następuje: „Szczególne zwyczaje panowały śród szlachty polskiej. Przeświadczony o swem znaczeniu, każdy szlachcic rozwijał na zewnątrz przepych iście wschodni; nie zrobił stu kroków piechotą; obiadował przy dźwiękach orkiestry; usługiwał mu do stołu cały zastęp lokajów. Wielkie damy wyjeżdżały sześciokonnemi karetami, w otoczeniu licznej służby, starego koniuszego, guwernantki i pary karłów płci obojga, które nosiły ogon od sukni. Jeżeli wyjeżdżały nocą, powóz był otoczony licznemi pochodniami. Lecz w domu mężczyzni mieli małe łóżka, wystarczające zaledwie dla nich samych, tak że gdy kto przyjeżdżał w gościnę, musiał przywozić swoje łóżko. Mieli tyle łyżek, noży i widelcy, ile potrzebowali na własny użytek, gdy więc wydawali biesiady, każdy z zaproszonych obowiązany był przywieźć swoje nakrycie".

Ze Stowarzyszeń.

— **Walne zgromadzenie** delegatów robotników i reprezentantów pracodawców odbędzie się w Krakowie w sali obrad Rady miejskiej w niedzielę 26 b. m. o godzinie 9 rano.

Repertoar teatru krakowskiego.

W sobotę 25 kwietnia: „Małżeństwo Olimpii" (*Mariage d'Olympe*), komedya w 3 aktach Emila Augiera, przekład Zygmunta Sarneckiego.

W niedzielę 26 kwietnia: Po raz siódmy „Thermidor", dramat w 4 aktach Wiktoryna Sardou, tłómaczyła Helena Marfiewicz, muzykę zastosował H. Jarecki.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne

— **„Trzeci Maj."** Towarzystwo „Staszyc" w Poznaniu podaje do wiadomości, iż książka pamiątkowa ku uczczeniu setnej rocznicy konstytucyi trzeciego maja w tych dniach wyjdzie z druku. *Trzeci Maj* zawiera: poezyę Seweryny Duchińskiej pod napisem *Trzeci Maj*, pieśń: „Sława trzeciemu Majowi" Ignacego Klateckiego, ułożoną na cztery głosy męskie przez Miecz. Surzyńskiego; dosłowne brzmienie ustawy rządowej z dnia 3 maja 1791 roku; dosłowne brzmienie prawa uchwalonego na sejmie czteroletnim dnia 18 kwietnia 1791 roku pod napisem: „Miasta nasze królewskie wolne w państwach rzeczypospolitej", rozprawę historyczną Ig. Klateckiego pod napisem: „O ustanowieniu konstytucyi 3 maja", dwie pieśni o trzecim maju („Hej zabłysła nam wiosenka" i „Witaj majowa jutrzenka") harmonizowane na cztery głosy męskie; rozprawę A. R. Czechowskiego: „Sąd publicystyki niemieckiej w r. 1791 o dziele konstytucyjnem", wiersz „Resurrecturi" Wł. Rabskiego, Opis obchodu pierwszej rocznicy konstytucyi 3 maja w Warszawie i na prowincyi, Opis uroczystego obchodu nadania prawa miastom w maju 1791 roku w mieście Poznaniu, rozprawę Wł. Jagielskiego pod napisem: „Kilka słów o stanie wojska polskiego przed 100 laty", Kant śpiewany na uroczystości w Kownie dn. 8 maja, Wyjątek z komedyi „Mieszczanin—Szlachcicem", Wiersz posła Karśnickiego na nowy rok 1792, hymn Ign. Krasickiego na rocznicę 3 maja 1792 roku, wiersz na rocznicę 3 maja 1830 roku. Seweryna Goszczyńskiego. obszerne życiorysy 25 głównych twórców konstytucyi z portretami, *Trzeci Maj* porozbiorowy, kilka mazurków, znanych pod napisem *Trzeci Maj*. Zdania wypowiedziane o konstytucyi trzeciego maja, obszerną bibliografię dotyczącą konstytucyi, pieśń dziękczynną za ustawę, śpiewaną dawniej po kościołach polskich a harmonizowaną na cztery głosy męskie. Ostatnie słowo.

Dziełko ozdobione jest odpowiednią ryciną pana Władysława Mottego i portretami głównych twórców konstytucyi.

Dział ekonomiczny.

Z targów zbożowych. W handlu zbożowym zwyżka cen w ostatnim tygodniu czyniła gwałtowne postępy, zwłaszcza na targach Anglii i Francyi, a choć kraje te uskuteczniły w ostatnich tygodniach znaczne zakupy zboża, to jednak chęć kupna ciągle jeszcze nie osłabiona, a ceny wszystkich artykułów wyższe z dnia na dzień. Zjawisko to nie mogło pozostać bez wpływu na targ wiedeński i ono też usunęło na drugi plan wpływ lepszej pogody, który mógł się stać dla cen szkodliwym. Tydzień bieżący rozpoczęto odrazu z lekką zwyżką ceny pszenicy i notowano zwyżkę 50-centową przy kupnach ze wszystkiemi terminami. Nasi młynarze ciągle narzekają, że zbyt mąki bynajmniej nie odpowiada podwyższonym cenom zboża, z oporem więc godzili się na wysokie żądania właścicieli pszenicy, zgodzić się jednak musieli, bo eksport konkurował silnie przy zakupnie.

Obrót żytem słaby.

Ceny jęczmienia silne, przy małym obrocie.

Popyt za owsem węgierskim znaczny, za czeskim słaby; podniesienie cen terminowych wpłynęło jednak korzystnie i na cenę gotowego towaru.

Kukurudza miała żywy obrót, a jej ceny podskoczyły zgodnie z ogólnem polepszeniem. Skoro nawet serbska kukurudza — wypadek dotąd nie bywały — otwarła sobie drogę do Anglii, nie mamy więc (jak to już nieraz podnoszono) czego spodziewać się od terytoryów dolnego Dunaju, a że nie posiadamy dość towaru na potrzebę wewnętrzną, więc towar musi iść ciągle w górę, dopóki Anglia daje zań wysokie ceny.

Skargi na zły stan rzepaku wywołały silne zakupna i pokrycia, a tak przy znacznym obrocie, ceny bardzo poszły w górę.

Ceny spirytusu stałe, obrót słaby.

Sprawozdania handlowe targów: londyńskiego, paryskiego, antwerpskiego, wiedeńskiego, nowojorskiego i innych wykazują także wielką zwyżkę cen. Przyczyny tego szukać należy w spekulacyi giełdowej, a w szczególności w wyczerpaniu się starych zapasów zboża, w lichym w całej prawie Europie stanie zasiewów ozimych i w nieszczególnych widokach na tegoroczne urodzaje.

Przemysł żelazny w Królestwie Polskiem, jak donosi *Tydzień*, wchodzi w fazę krytyczną. Wielkie piece w Dąbrowie mają zmniejszyć swoją produkcyę, czego najsmutniejszym i natychmiastowym rezultatem jest odmowa dalszego przyjmowania rudy żelaznej. Około Częstochowy i Poraja jest kilkanaście kopalń rudy, zatrudniających przeszło trzystu robotników. Wszystko to wkrótce stanie z robotą. Już teraz setki wagonów zalegają rampy kolejowe, narażając właścicieli kopalń na duże straty, raz, że ruda, leżąc długo na powietrzu, lasuje się i traci na wartości, powtóre że kolej każe płacić składowe lub wydzierżawiać place. Odrazu wstrzymać wydobywanie rudy w kopalniach jest rzeczą niepodobną, gdyż te studnie, które są już zaczęte, wyeksploatować trzeba. Przyczyny przesilenia nie są jeszcze dobrze poznane; zdaje się, że główną rolę odgrywa tu znaczny spadek cen żelaza na rynkach zagranicznych.

Kilku kapitalistów francuskich zawiązało spółkę w celu budowy t. zw. kolei wicynalnych, czyli podjazdowych w Królestwie Polskiem. Spółka rze zona projektuje już tego rodzaju kolej od Gąsocina, stacyi kolei Nadwiślańskiej, do majątku Krasne. Odnoga miałaby około 30 wiorst długości i połączyłaby z drogą Nadwiślańską dwie fabryki cukru: Łukowe i Krasiniec.

Spostrzeżenia meteorologiczne

(podług obserwatoryum krakowskiego)

Kraków, dnia 23 kwietnia.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop
Ciśnienie powietrza (zred. do 0)	742·5 mm	741·9 mm	740·2 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	+5°,4	+2°,4	+11°,6
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	N 1	N 1	W 1
Wilgotność względna (w odsetkach)	72 %	89 %	38 %
Stan nieba = pog.. 10 zup. pochm.	1	0	8

Uwagi: Rano mgła.

Telegramy „Nowej Reformy."

(*Telegramy własne „Nowej Reformy".*)

Warszawa, 22 kwietnia. Dzienniki tutejsze zamieściły wczoraj następujący telegram z Petersburga, przysłany im przez *Agencyę Północną*:

W Zbiorze praw ogłoszono w dniu dzisiejszym ustawę o tymczasowem uwolnieniu mieszkańców Królestwa Polskiego od opłaty podatku w wysokości stu r. s. za paszporty emigracyjne i o upoważnieniu warszawskiego generał-gubernatora do wydawania świadectw emigracyjnych bez potrzeby wyjednywania na to za każdym razem najwyższego pozwolenia.

(Postanowienie to świadczy, że rząd rosyjski popiera widocznie wychodztwo Polaków do Ameryki. *Przyp. Red.*)

Petersburg, 23 kwietnia. Według świeżo wydanego rozporządzenia zabroniono żydowskim przemysłowcom, w szczególności mechanikom, gorzelnikom i piwowarom, przesiedlania się do Moskwy lub do gubernii moskiewskiej.

(*Telegramy Biura korespondencyjnego.*)

Wiedeń, 23 kwietnia. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby poselskiej p. Exner z towarzyszami przedłożył wniosek o przystąpienie Austro-Węgier do międzynarodowej unii o patentach — i zażądał, aby rząd w ciągu sesyi przedłożył projekt nowej ustawy o patentach.

Pp. Derschatta, Reicher i towarzysze zainterpelowali ministra handlu o reformę i ograniczenie handlu obnośnego, — a względnie o przedłożenie projektu do ustawy.

Pp Fuss, Roser i towarzysze zażądali przedłożenia projektu do ustawy o zaprowadzeniu Izb lekarskich.

Wiedeń, 23 kwietnia. Izba poselska przyjęła prowizoryum budżetowe w drugiem i trzeciem czytaniu bez dyskusyi. Minister skarbu wniósł przedłożenie dodatkowe do budżetu na rok bieżący na rozszerzenie rzymsko-katolickiego seminaryum duchownego we Lwowie.

Wiedeń, 23 kwietnia. W Izbie poselskiej postawił Steinwender wniosek o założenie Banku państwowego dla stowarzyszeń, celem popierania stowarzyszeń przemysłowych i rolniczych przez udzielenie taniego kredytu. Siedzibą Banku ma być Wiedeń. Wniosek ten odesłano do komisyi gospodarczej.

Wniosek p. Bilińskiego o opodatkowaniu obrotu effektami, o nałożeniu opłaty stemplowej na zagraniczne akcye, renty i obligacye, oraz analogiczny wniosek p. Pradego przekazano osobnej komisyi z 24 członków.

P. Biliński żąda równocześnie, aby komisya wybrana zastanowiła się także nad opodatkowaniem obrotów na giełdzie towarowej.

Wiedeń, 23 kwietnia. W radzie gminnej rozszerzonego Wiednia na dzisiejszem posiedzeniu odbył się wybór burmistrza. Wybrany jest dr. Prix 96 głosami na 138 obecnych; antisemici oddali 42 kartek pustych.

Dr. Prix w mowie swej zaznaczył konieczną potrzebę unikania ile możności rozpraw nad politycznemi programami stronnictw, aby uzyskać konieczny spokój dla załatwienia spraw ekonomicznych, podniósł znaczenie rozszerzenia miasta, które się dokazało za inicyatywą cesarza, wielce doniosłe dla przyszłości Wiednia, którego charakter niemiecki należy dalej utrzymywać. Pod opieką cesarza Wiedeń będzie dążył do szczęśliwej przyszłości.

Dalej przyrzekł burmistrz że niczego nie zaniecha, co może popierać pokój i zgodę w łonie reprezentacyi miejskiej — wreszcie zakończył mowę okrzykiem na cześć cesarza, który zgromadzenie trzykrotnie z zapałem powtórzyło.

Bochum, 23 kwietnia. W kopalni węgla „Eintracht-Tiefbau" uchwalili robotnicy wytrwać w bezrobociu w nadziei, że robotnicy innych kopalń poprą ich usiłowania.

Londyn, 23 kwietnia. *Times* omawiając zajście w Beirze twierdzi, że jak uznawał zawsze powody wielkiej względności dla Portugalii, tak i obecnie nie życzy sobie użycia przemocy wobec małego państwa, którego materyalna bezsilność jest widoczną, — nie czuje też obecnie wzmiankowany dziennik skłonności do popchnięcia Portugalii do anarchii; lecz granice cierpliwości określone są tutaj postulatami narodowego poczucia i zobowiązaniami względem współobywateli.

Przez dostateczne wyjaśnienie, jak się rzecz miała, musi przyjść do porozumienia i zaradzenia następstwom.

Bruksela, 23 kwietnia. Manifestacya robotników, zapowiedziana na 1 maja, jest dozwolona pod warunkiem, że kierunek projektowanego pochodu zwierzchność gminna wyznaczy, — a przewódcy robotników zaręczą za utrzymanie porządku.

Petersburg, 23 kwietnia. *Praw. Wiestnik* donosi o stanie zdrowia na nerwy chorego wielkiego księcia Mikołaja Mikołajewicza starszego. Stan jego jest groźny. Chory nie opuszcza łóżka, je bardzo mało i nie może spać.

Rzym, 23 kwietnia. Dzisiaj około godziny 7 rano niezwykle silny łoskot, podobny do pioruna, spłoszył i wystraszył miasto. Szyby w wielu oknach popękały. Zdaje się, że przyczyną tego łoskotu jest wybuch magazynu prochowego na Monte-Testaccio.

Rzym, 23 kwietnia. Przyczyną łoskotu był wybuch w magazynie prochowym w Porta-Portese, cztery kilometry za miastem. Po dowiedzeniu się o przyczynie niepokój i przestrach minęły. Słychać, że 15 żołnierzy było na straży w magazynie. Pobliskie budynki zostały znacznie uszkodzone, wiele ludzi doznało także pokaleczenia. Król, minister Nicotera, urzędnicy różnych władz i ogromne tłumy ludności pospieszyli na miejsce wypadku.

Rzym, 23 kwietnia. Nie daleko młynu prochowego, w którym był wybuch, stoi niższa szkoła rolnicza; słychać, że 120 uczniów jest rannych. Czy między pokaleczonymi są także zmarli, jeszcze niewiadomo. Rudini i inni ministrowie udali się również na miejsce nieszczęścia.

Bukareszt, 23 kwietnia Ostateczny rezultat wyborów do Izby poselskiej z pierwszej kuryi wyborczej jest następujący: wybranych zostało 36 kandydatów rządowych, 17 opozycyonistów wszelkich odcieni, odbędzie się jeszcze 23 wyborów ściślejszych. Wczorajsze wybory z drugiej kuryi odbyły się spokojnie; wedle dotychczasowych wiadomości wybrano w tej kuryi 18 kandydatów rządowych, 13 opozycyonistów, odbędzie się 6 wyborów ściślejszych. Dotąd z kilku okręgów nie nadeszły jeszcze wiadomości.

Przy licznych wyborach uzupełniających, które spowodowane zostały zbyt wielką liczbą postawionych kandydatur, wyjdą znowu w pokaźnej liczbie kandydaci rządowi tak, że rząd będzie miał w Izbie zapewnioną większość.

Washington, 23 kwietnia. Komisya finansowa senatu wybrała podkomisyę i dała jej polecenie zbadania skutków ustawy cłowej Mac-Kinleya.

Kursa telegraficzne.

Na giełdzie wiedeńskiej

dnia 23 kwietnia 1891 roku.

	Kurs w wal. austr. złr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	92	50
Zjednoczony dług w srebrze	92	50
Austryacka renta złota	110	80
5% austryacka renta (marcowa)	101	80
Akcye banku austro-węgierskiego	990	—
Akcye kredytowe	300	25
Londyn	116	45
Srebro	—	—
20-to frankówki za sztukę	9	23
Dukaty austryackie	5	30
Banknoty banku niemiec. za 100 m.	57	05

Odpowiedzialny Redaktor: *Dr. Adam Asnyk.*
Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Rubryka „Nadesłane" nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

Pamiątki, zbiory i osobliwości godne zwiedzenia.

— **Skarbiec i groby królewskie w katedrze na Wawelu** zwiedzać można codziennie po godzinie 10 z rana; w dni świąteczne po sumie o godzinie pół do dwunastej.

— **Skarbiec kościoła archiprezbyteryalnego P. Maryi i skarbiec konwentu OO. Dominikanów** zwiedzać można, jak wyżej.

— **Muzeum Narodowe Sztuki w Sukiennicach** otwarte codziennie prócz poniedziałków od 11 do 3. Wstęp w dni świąteczne 10, w powszednie 20 ct.

Kraków, dnia 23/4.

(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
Ruble papierowe za 100 rubli	137 25	138 25
Marki niemieckie za 100 mar.	56 70	57 60
20-to frankówka złota	9 16	9 26
6% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	103 —	105 —
4½% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	98 25	99 25
5% Obligacye indemn. gal. za złr. 100 k. m.	104 25	105 25
4% galicyjski fundusz propinacyjny	92 75	93 25
4½% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100	98 50	99 25
5% Obligi komunalne „ „ I Emis	100 50	101 50
4% Listy zastawne Tow kred. ziem.	95 —	96 —
4% „ „ „ „ „ II Em	94 75	95 75
4½% „ „ „ „ „	99 80	100 25
[illegible]% „ Banku hip. z prem. 10%	108 50	109 50
[illegible]% „ „ „ „ zwr. za 40 lat	100 80	101 50
4½% „ „ „ „ „	98 20	98 80
[illegible]% „ Król. Pol. za rubli 100	99 50	100 50
[illegible]% „ likwidac. „ „ „ „ 100	97 50	98 50

Lwów, dnia 22/4.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. (dywid.) na złr. 200	307 —	310 —
5% Listy zast. Banku hipot. gal. za złr. 100	100 70	101 4[illegible]
4½% Listy zast. Banku kraj. za złr. 100	98 70	99 40
4½% „ Tow. kred. ziem. za złr. 100	99 85	100 5[illegible]
4% „ „ „ „ okr. 56 złr. 100	95 20	95 90
5% Obligacye indemn. galic. za zł. 100 m. k	104 75	105 45
4% galicyjski fundusz propinacyjny	93 —	93 70
5% Oblig. komun. Banku kraj. za złr. 100	100 80	101 50
4½% Obligacye pożyczki kraj. za złr. 100	98 50	99 20

Warszawa, dnia 22/4.

(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
5% Listy zastawne z r. 1869 za rubli 100	101 25	— —
4% Listy likwidacyjne za rubli 100	97 50	— —
5% Listy zast. Warszawy I Em. „ „ 100	103 —	— —
5% „ „ „ II Em. „ „ 100	101 25	— —
5% „ „ „ III Em. „ „ 100	100 50	— —
5% „ „ „ IV Em. „ „ 100	100 20	— —

Wiedeń, dnia 22/4.

Obligi długu państwa

(bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
5% Renta austr. papier. za złr. 100	92 50	92 70
5% „ „ srebrna za złr. 100	92 45	92 65
4% „ „ złota za złr. 100	110 85	111 05
5% „ „ papier. nowa za złr. 100	101 80	102 —
4% Losy z r. 1854 na 250 złr. za 100	133 75	134 25
5% „ z r. 1860 na 500 złr. za 100	139 70	140 10
[illegible]% „ z r. 1860 na 100 złr. za 100	148 25	149 25
„ z r. 1864 bez % całe za 100	181 —	182 —

Obligacye korony węgierskiej.

	płacą	żądają
4% Renta złota za złr. 100	— —	— —
5% Renta papierowa za złr. 100	101 35	101 55
Pożyczka prem. węg. po 100 zł. „ „ 100	137 75	134 —
4% Losy Cisańskie (Theis-Reg.) „ „ 100	129 —	130 —

Obligacye indemnizacyjne.

	płacą	żądają
4% galicyjski fundusz propinacyjny	93 25	93 75
5% Obl. ind. Galicyi za 100 m. k.	105 —	105 50
4% Obl. ind. Węgier za 100 złr.	92 20	92 80

Listy zastawne.

	płacą	żądają
3% Boden-Credit allg. öst. z pr. za złr. 100	109 —	109 50
4½% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 52 złr. 100	100 —	100 50
4½% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	98 75	99 25
5% Bank kraj. obl. komunalne za złr. 100	101 —	101 50
4½% Banku austro-węgiersk. za złr. 100	101 40	102 40
4% Banku austro-węgierskiego za złr. 100	99 70	100 10
4% Banku hip. węg. z premią za złr. 100	113 90	114 20

Losy.

	płacą	żądają
Budapeszt. losy Bazylika na 5 złr. w. a.	7 —	7 30
Kredytowe austr. na 100 złr. w. a.	188 —	189 —
Krakowskie na 20 złr. w. a.	22 50	23 —
Czerwonego Krzyża austr. na 10 złr. w. a.	19 —	19 25
Czerw. Krzyża węgierskie na 5 złr. w. a.	12 40	12 80
Rudolfa na 10 złr. w. a.	20 50	21 50
Stanisławowskie na 20 złr. w. a.	26 7[illegible]	27 75

Akcye bankowe i kolejowe.

Ostatnia dywid.		płacą	żądają
6·—	Anglobank na 200 złr.	160 50	161 —
5·—	Bankverein Wiener na 100 złr.	114 —	114 50
13·—	Kredyt. dla handlu i przem. na 160 złr.	300 25	300 75
18·—	Kreditbank węg. allgem. na 200 złr.	343 25	343 75
21·—	Galic. Bank hipoteczny na 200 złr.	— —	— —
30·—	Laenderbank na 200 złr.	217 75	218 25
39·80	Austro-węgierski na 600 złr.	991 —	995 —
12·—	Unionbank na 100 złr.	237 25	237 75
117·25	Ferdynanda Półnoen. na 1050 złr.	2790	27[illegible]5 —
7·35	Karola Ludwika na 210 złr.	213 20	213 60
13·40	Lwowsko-Czerniow. na 200 złr.	245 50	245 75

Wszech nauk lekarskich
Dr. Ignacy Bielecki
osiadł 1043 1
w Rymanowie.

W setną rocznicę ustanowienia Konstytucyi trzeciego Maja
Księgarnia
G. Gebethnera i Sp.
w Krakowie
poleca 1047 1 4

Trzeci Maj i Targowica
materyały do dziejów ostatniego stulecia Rzeczypospolitej Polskiej
zebrał i ułożył
S. K O R W I N.
Cena 1 złr. 50 cent.

Ustawa Rządowa
czyli
Konstytucya 3 Maja 1791.
Cena 12 centów.

Kuźnica Kołłątajowska,
studyum historyczne, napisał
Wł. Smoleński.
Cena 1 złr. 70 centów.

Dziś i codzień
WIELKIE PRZEDSTAWIENIE
CYRKU
przy ulicy Dietla
z zupełnie nowym programem.
1052 1 0 *Dyrekcya.*

Fortepianista i Stroiciel
ze Lwowa, zamieszkały w Krakowie od lat 15, **ulica Grodzka, L. 18,** przyjmuje wszelkie **reparacye fortepianów i pianin**, oraz **skórkowanie od 10 złr., a przyrabianie na najnowszy fason od 35 złr., polityrowanie z orzechowego na czarny 5 złr., strojenie po zniżonych cenach** z poprawieniem, za wszelkie reparacye gwarancya 5 letnia. O czem donosząc Szan. Publiczności, polecam się Jej łaskawym względom.
1051 1 6 ***Zygmunt Raaba.***

Z powodu przeniesienia jest
fortepian najnowszej konstrukcyi
tanio do sprzedania. 1044 1
Ulica Karmelicka, L. 42, II piętro.

MAGAZYN MÓD
ALEKSANDRY ZAMOYSKIEJ
w Krakowie
Sukiennice, L. 19,
poleca 828 10 18
na sezon wiosenny i letni
kapelusze damskie
w wielkim wyborze, **pióra strusie i fantazyjne, kwiaty paryskie, gorsety, modne woalki**, oraz **wszelkie nowości** w zakres toalety damskiej wchodzące.
Suknie damskie
wykonuje w jak najkrótszym czasie z gustem i elegancyą **po cenach umiarkowanych.**
Modele paryskie.

Prawdziwe
węgierskie natural. wina
z własnych winnic.
Erlauer, Visontaer, czerwone i białe, 4—4¼ litrów złr. 2.30, 2.60, najlepszej jakości złr. 3.20, **Tokay, Samorodner** złr. 5.20, tenże sam **maslacz** złr. 7.20, **naturalne słodkie**, w najlepszym gatunku, 10 złr. — Powyższe wina wysyła się w 5-kilog. paczkach za pobraniem pocztowem. Przy większych zamówieniach liczy się po tańszych cenach.
W. Taykiss,
uprawiacz win i król. węg. pocztm strz,
1024 2 10 **Podolin, Węgry.**

GILZY
mechaniczne (niekleione) z fabryki „OŻARÓW“
powszechnie uznane za najlepsze, poleca handel
Eug. SMIDOWICZA
w Krakowie, Sukiennice, L. 29,
za 1000 sztuk 1 złr. 30 ct.
Zamówienia odwrotnie. 793 11 15

Uzdolniony subjekt
z handlu korzennego, z wielu stron bardzo dobrze polecony życzy sobie **zmienić obecną posadę.**
Łaskawe zgłoszenia pod adr. **Józef Matusiak w Biały.** 1015 2 3

Organista
kawaler, uzdolniony w swym zawodzie, znający także krawiectwo, wykazać się może świadectwami jak najlepszemi, poszukuje posady. 1016 2 4
Wiadomość pod L. 1016 w Admin. „N. Reformy“.

---

†

Zwłoki ś. p.
EMILII z hr. Wodzickich hr. DZIAŁYŃSKIEJ
zmarłej w Paryżu,
zostaną złożone **do grobu własnego na cmentarzu krakowskim dnia 24 kwietnia b. r., to jest w piątek o godzinie 10 rano po odprawionem nabożeństwie w kaplicy cmentarnej.** 1053 1

KSIĘGARNIA
Spółki Wydawniczej Polskiej w Krakowie
posiada na składzie 1020 1 3
fotografie z obrazu olejnego, malowanego przez znakomitego malarza **J. Norblina** dla Stanisława Małachowskiego, marszałka sejmu konstytucyjnego, dotychczas nie reprodukowanego a przedstawiającego
Ustanowienie Konstytucyi 3 Maja 1791 r.
Wielkość fotografii 28×21 cm. — **Cena 1 złr. 80 ct.**

Podziękowanie.

Życie i zdrowie naszej rodziny, nawiedzanej częstemi i ciężkiemi chorobami, jedynie zawdzięczać możemy od lat kilkunastu opiece i umiejętności Wielmożnego **Dr. Łodzińskiego,** lekarza miejskiego **w Myślenicach.** I w obecnej chwili zachorowało nam na dyfteryę dwoje dzieci; jedno z nich potrafiłeś zacny Mężu uratować środkami aleopatycznemi, drugie oceniłeś zaraz do konsylium z przyzwanym Wielmożnym **Drem Kniechynieckim,** c. k. lekarzem powiatowym **w Myślenicach,** że jedynie operacya rozcięcia tchawicy (Tracheotomia)) wyratować je może. Tę trudną operacyę wykonał bardzo zręcznie i pomyślnie Wielmożny **Dr. Pieniążek,** Docent Uniwersytetu Jagiellońskiego, a następnie pod opieką Wielmożnego Dra Łodzińskiego dziecię nasze uzyskało życie i zdrowie pierwotne, za co składamy Wam Zacni Panowie winne serdeczne podziękowanie, życząc aby Stwórca udzielił Wam najdłuższego życia dla przynoszenia ulgi cierpiącej ludzkości. Publiczne podziękowanie nasze nie robimy dla podniesienia Was, Zacni Panowie, bo przez długoletnią, umiejętną praktykę zjednaliście sobie już w szerszych kołach zasłużoną sławę, robimy to jedynie z ludzkości, aby publiczność, nawiedzoną podobnem nieszczęściem, nakłonić do operacyi tej, na którą do dziś dnia niechętnie się decyduje, co mnie, jako aptekarzowi z praktyki, wiadomem jest.

Składamy też podziękowanie Szanownym Przyjaciołom naszym i Szanownej życzliwej Publiczności tak miejscowej jak i zamiejscowej, która w naszem nieszczęściu współczucie okazywała i pociechę nam niosła, staropolskie „Bóg zapłać“.

Myślenice, dnia 20 kwietnia 1891 roku. 1046 1

Henryka i Władysław Gumińscy.



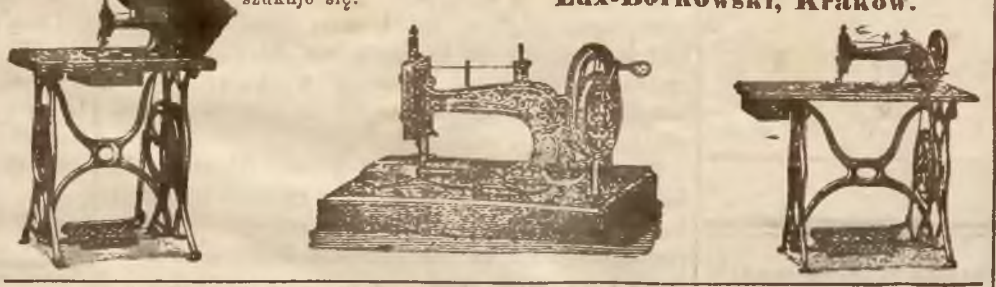
Nr. 1. **Singera B.**, poprawna 1890, **29 złr.**
Nr. 2. **Singera Titania IV**, szewska i krawiecka, **49 złr.**, poręka 6 lat.
Nr. 3. **Słupowa Mansfelda**, szewsko-rymarska, **95 złr.**
Nr. 4. **Cylinder elastic**, kraw.-szewska, **68 złr.**
Nr. 5. **Nożna Whilsona, 39 złr.**
Nr. 6. **Nożno-ręczna Singera, 34 złr.**
Nr. 7. **Ręczna Singera, 25 złr.**
Nr. 8. **Liliput, 3 złr. 90 ct.**



Firma Lux Dr. Borkowski
Sekcya maszyn
do szycia, do haftu, do robót pończoszkowych
Kraków, ulica św. Gertrudy, L. 7.

Nowość! Maszyna szyjąca wszelkim ściegiem, wykończająca 1000 pętlic dziennie, cerująca i haftująca, w pięciu wielkościach, jednakże **tylko za gotówkę.** 965 4 0

Inne maszyny zaś także **na raty**, a to od **50 centów** począwszy.
Cenniki na żądanie opłatnie. — Agentów składowników i podróżnych poszukuje się. **Lux-Borkowski, Kraków.**



Na uroczystość 100-letn. jubileuszu Konstytucyi Trzeciego Maja
polecamy następujące dzieła
pod karą Syberyi zabronione w Królestwie Polskiem

KOSYNIERZY
powieść historyczna z 1863 r. w 2 tom.
przez A. De Lamothe.
Cena z rekom. przesyłką 2 zł. 50 ct.

TADEUSZ KOŚCIUSZKO
powieść historyczna w 3 tomach
przez Izydora Pocchego
Cena z rekom. przesyłką 2 zł. 50 ct.

TARCZA POLSKA
patryotyczna książka do modlenia wydana potajemnie z polecenia JKs. Arcyb. Fijałkowskiego w Warszawie, oprawna w czerwone płótno z srebrnym orłem polskim i klamerką w futerale.
Cena z rekom. przesyłką 1 zł. 40 ct.

PAMIĘTNIKI
Carowej Katarzyny II
spisane przez nią samą.
Jeszcze tylko kilkanaście egzemplarzy w zapasie.
Cena z rekom. przesyłką 2 zł. 20 ct.

Książki powyższe nabyć można za poprzedniem nadesłaniem należytości jedynie
w drukarni J. Czaińskiego w Gródku k. Lwowa. 985 3 3

Rękawiczki glacé i duńskie
damskie i męskie
w najlepszym gatunku, z fabryki J. E. Zachariasa,
poleca **handel**
EUG. SMIDOWICZA
w Krakowie, Sukiennice, L. 29. 874 5 6

Nakładem księgarni
Spółki Wydawniczej Polskiej w Krakowie
wyszła z druku książka p. t.
Dzień 3 Maja 1791 r.
Książka ta jest najdokładniejszem i najobszerniejszem opowiadaniem współczesnem o dniu 3-go Maja. Obejmuje ona wszystkie chwile tego dnia, jak po sobie następowały, i **wszystkie mowy sejmowe w całej osnowie.** Wydał ją przed stu laty **ks. Fr. Siarczyński**, który na sejmie konstytucyjnym spisywał mowy posłów dla króla. Wydanie to drugie jest powtórzeniem bez żadnej zmiany pierwszego, **z wierną podobizną karty tytułowej**, oraz z dodatkiem autentycznego tekstu **Ustawy rządowej.** 1017 2 6
Dziełko to w 8ze obejmuje 187 str. — Cena 75 cnt.

Rozsyłka
WODY SZCZAWNICKIEJ
ze zdrojów
Józefiny, Magdaleny, Szczepana i Waleryi
już rozpoczętą została i można takową nabywać na zamówienia u Henryka Mattoniego w Wiedniu, albo za pośrednictwem Zakładu zdrojowego w Szczawnicy, lub też ze składu Mattoniego u H. Zoellnera w Starym Sączu, także w Krakowie u K. Wiszniewskiego, apteka „pod gwiazdą“, J. Wentzla i J. Goldwassera; w Tarnowie u N. Trauma; we Lwowie u Wiktora Goldbauma i E. Mendrochowicza; w Warszawie u Dra T. Heinricha, H. Kucharzewskiego, w aptece sukces. Karola Lilpopa i Edwarda Treutlera, i Leonarda Ziemińskiego. 535 4 6
Zarząd Zakładu zdrojowego w Szczawnicy.

Uwaga. Gilzy niekleione nie pękają przy robieniu papierosów.

!BEZ KONKURENCYI!
Kto chce palić rzeczywiście dobre i zupełnie nieszkodliwe papierosy, niech kupuje
TUTKI (GILZY) NIEKLEJONE z fabryki
S. WIERUSZ-NIEMOJOWSKIEGO
Lwów, Teatralna, 3. Kraków, Sukiennice, 28.
Ceny bardzo niskie.
100 sztuk od 12 centów.
Zlecenia zamiejscowe odwrotnie. — Opakowanie gratis. — Przy odbiorze 5000 koszta transportu ponosi fabryka. 853 8 90

C. k. austryackie koleje państwowe.
WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY
ważny od 1 października 1890 r.

Odjazd z Krakowa (Podgórza):

6·15 rano	(poc. mięszany Nr. 7) z Krakowa (k. K. L.)	do Oświęcima, Wiednia.
6·35 „	(poc. mięsz. Nr. 354) z Podgórza - Płaszowa	
6·50 „	(poc. mięsz. Nr. 354) z Podgórza - Bonarki	
9·— rano	(poc. mięsz. Nr. 2433) z Krakowa (k. Półn.)	do Żywca, Zwardonia, Bielska, Wiednia, N. Sącza Orłowa, Chyrowa, Stryja.
9·37 „	(poc. osobow. Nr. 312) z Podgórza - Płaszowa	
9·59 „	(poc. osobow. Nr. 312) z Podgórza - Bonarki	
2·05 popoł.	(poc. mięsz. Nr. 2435) z Krakowa (k. Półn.)	do Oświęcima, Wiednia.
2·44 „	(poc. mięsz. (Nr. 356) z Podgórza - Płaszowa	
3·01 „	(poc. mięsz. Nr. 356) z Podgórza - Bonarki	
6·55 wiecz	(poc. mięsz. Nr. 2431) z Krakowa (k. Półn)	do Żywca, Now. Sącza, Chyrowa, Stryja.
7·32 „	(poc. osobow. Nr. 318) z Podgórza - Płaszowa	
7·55 „	(poc. osobow. Nr. 318) z Podgórza - Bonarki	

Przyjazd do Krakowa (Podgórza):

5·42 rano	(poc. osobow. Nr. 317) do Podgórza - Bonarki	ze Stryja, Chyrowa, Now. Sącza.
5·56 „	(poc. osobow. Nr. 317) do Podgórza-Płaszowa	
6·02 „	(poc. mięsz. Nr. 2432) do Krakowa (k. Półn.)	
6·30 „	(poc. osobowy Nr. 6) do Krakowa (k. K. L.)	
10·19 rano	(poc. mięsz. Nr. 353) do Podgórza - Bonarki	z Wiednia, Oświęcima, Żywca.
10·35 „	(poc. mięsz. Nr. 353) do Podgórza-Płaszowa	
10·37 „	(poc. mięsz. Nr. 2434) do Krakowa (k. Półn.)	
3·47 popoł.	(poc. osobow. Nr. 311) do Podgórza - Bonarki	z Zwardonia, Bielska, Żywca, Stryja, Chyrowa, Orłowa, Now. Sącza.
4·03 „	(poc. mięsz. Nr. 2438) do Krakowa (k. Półn.)	
4·13 „	(poc. osobow. Nr. 311) do Podgórza-Płaszowa	
8·47 wiecz.	(poc. mięsz. Nr. 357) do Podgórza - Bonarki	z Oświęcima.
9·06 „	(poc. mięsz. Nr. 357) do Podgórza-Płaszowa	
9·38 „	(poc. pospiesz. Nr. 2) do Krakowa (k. K. L.)	

Odjazd z Tarnowa

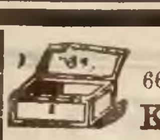
4.46 rano (pociąg mięszany Nr. 454) do Orłowa, Suchy, Żywca.
9.54 „ (pociąg osobowy Nr. 420) do Chyrowa, Stryja.
2·39 popoł. (pociąg osobowy Nr. 418) do Orłowa, Nowego Sącza, Chyrowa, Stryja.

Przyjazd do Tarnowa:

12·15 w nocy (poc. mięszany Nr. 455) ze Stryja, Chyrowa.
11·12 przedpoł. (poc. osobowy Nr. 413) z Orłowa, N. Sącza, Stryja, Chyrowa.
7·40 wieczór (pociąg osobowy Nr. 419) z Orłowa, Żywca, Stryja, Chyrowa.

Czas podany jest według zegaru peszteńskiego.

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym nabyć można po cenie 5 cent. we wszystkich stacyach c. k. austr. kolei państwowych lub u konduktorów. 305 64 0



Ogniotrwałe
66 75 żelazne 25
KASETKI
do przyszrubowania, oraz używane i nowe ogniotrwałe
KASY
najtaniej u
S. Berger
Wien, Bräunerstrasse 10.



Willa
na półwsiu Zwierzyniec, pod **pod bardzo korzystnemi warunkami do sprzedania.**
Bliższa wiadomość **w Głównym Rynku, L. 37, III piętro,** między godziną 3 a 5 popołudniu. 986 3 5

Dworek z ogrodem
w pięknem położeniu, od Krakowa 1 kilometr, zabudowania murowane, około 14 morgów gruntu, **każdego czasu do sprzedania.**
Wiadomość: **Cukiernia p. J. K. Knowiakowskiego, ul. Floryańska.** 905 3 3

Dachówki falcowane.
Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić pp. budowniczych, architektów i właścicieli domów, iż posiadam znaczną ilość zeszłorocznych **dachówek falcowanych,** jakoteż i **terowanych** (czarne), ustanawiając ceny za takowe aż **do 1 lipca b. r.** te same co w roku zeszłym.
Posiadam również rodzaj dachówek, których krycie o 15% taniej wypada, aniżeli krycie słomą.
Dla przewozu dachówek na prowincyę uzyskałem znaczny opust kolejowy. 778 5 10
Skład materyałów budowlanych
Wiktora Lublinera
w Krakowie, ul. Dietla, L. 53.

Bronisław Dobrzański
Kraków, Rynek główny, 22,
poleca Szan. Publiczności swój znany z **taniości**
MAGAZYN
obuwia wszelkiego rodzaju.
Obuwie wyrabiane w moim zakładzie na sposób warszawski jest eleganckie i trwałe. Cena obuwia męskiego począwszy od **3 złr. 50 ct.,** damskiego od **3 złr.** i wyżej według wymagań. **Zamówienia i reperacye uskuteczniа się dokładnie i szybko.** Zamówienia z prowincyi posyła się zaraz odwrotną pocztę. Miara centymetrowa lub zużyty bucik. 841 8 0

Zarząd dóbr Przyłęk poczta Kolbuszowa sprzedaje świeże i pewne **nasienie sosny pospolitej** po cenie **2 złr. 40 c. za 1 kilo.** Przy zamówieniu 4 kilo nie liczy się opakowania. 814 19 0

Bieliznę oryginalną prof. Dra G. Jaegera
otrzymał w wielkim wyborze
i poleca 477 2 0
Kazimierz Niesiołowski
Kraków, Sukiennice, L. 24 i 25.
Ceny bardzo niskie.

Koncypient adwokacki
katolik, z praktyką sądową, **poszukuje posady.** 989 2 3
Wiadomość w Admin. „N. Reformy“.

Pedagog doświadczony potrzebny zaraz, znający gruntownie kurs szkoły Realnej dla przysposobienia młodzieńca do 6 klasy. 1001 3 3
Posiadający tylko bardzo wiarogodne referencye z wypełnionych podobnie obowiązków raczą składać oferty w Adm. „N. Reformy“ pod lit. **R.**

Eine Norddeutsche der polnischen Sprache unkundig — **sucht Stelle als Bonne auf's Land.** Gef. Offerte bitte unter **L. R. 100** an die Expedition der „N. Reforma“. 902 2 3

SALON MÓD
oraz
PRACOWNIA SUKIEN DAMSKICH
FRANCISZKI MOLINKIEWICZ
w Krakowie 1009 2 4
Linia A—B, I piętro, w domu Wgo Janigi,
został zaopatrzony
w kapelusze jesienne i zimowe
kwiaty i pióra.
Wykonuje zarazem w jak najkrótszym czasie **SUKNIE** podług najnowszych żurnali, **po cenach umiarkowanych** polecając się nadal względom Szan. Pań.

Asystent budownictwa
z chlubnemi świadectwami, **znajdzie umieszczenie.**
Bliższej informacyi udzieli **Biuro Świderskiego w Tarnowie.** 1040 2 0

Warstat slusarski
z całem urządzeniem i robotą zakontraktowaną, w jednem z większych miast Galicyi, z powodu stosunków familijnych jest **do sprzedania.**
Bliższej informacyi udzieli **Biuro Świderskiego w Tarnowie.** 995 3 0

Służbę kąpielową męską i damską
poleca 1040 3 0
Biuro Świderskiego w Tarnowie.

W. C. ANGELUS
dawniej
F. BRUNO HAHN
Kraków, ul. Grodzka, 2.
poleca 251 11 0
perfumy od 12 ct., pończochy damskie wysokie od 25 cent., i
trykoty teatralne.

Kuchmistrz i cukiernik
poszukuje posady w hotelu lub w domu obywatelskim.
1014 2 3 **Jan Garan, Gorlice.**

GIPS
nawozowy, murarski i sztukateryjny
własnego wyrobu, poleca 457 10
Zarząd dóbr Płaszów, poczta Podgórze, stacya Podgórze-Płaszów.

Prawdziwy amerykański
„Koński ząb“
już otrzymał handel
Edwarda Fuchsa
w Krakowie. 1031 2 3

COGNAC
vieux Champagne, marka „Non plus ultra“, prawdziwy francuski, wyborny gatunek, przyspieszający trawienie, wzmacniający osoby słabe i przychodzące po ciężkich chorobach do zdrowia, przesyła cłony i opłatnie za zaliczką po 8 złr. za 4-litrową baryłkę, albo we flaszkach ¾ litra opakowanych w koszyczek po 1 złr. 80 cent. za 1 flaszkę.
Również prawdziwy importowany
Jamajka Rum
po złr. 7.50 za baryłkę, albo za flaszkę jak wyżej po złr. 1.75. 121. 23 39
Wyborną, słodką, naturalną
Malagę
po złr. 4.90 za baryłkę, albo za flaszkę jak wyżej po złr. 1.25.
R. Maiti, Tryjest.

W. KRZYSZTOFOWICZ, Kraków, Rynek, linia A—B, L. 37,
poleca

Farby pokostowe w 4 odcieniach
prędko schnące, nadające się do **podłóg i innych sprzętów domowych.**
Cena 1 kilogr. 45 i 50 centów.

Lakier olejno-bursztynowy
do lakierowania podłóg, **w 6 odcieniach, w ciągu 8 godzin schnący.**
Puszka 1 kilogr. zawartości 90 centów.

Masa do zapuszczania podłóg
własnego wyrobu, **w 4 odcieniach**, pudełko na jeden obszerny pokój wystarczające **kosztuje 80 centów.**

Cement, Gips,
Papa na dachy
i wszelkie inne artykuły budowlane.

Ceny fabryczne. 723 16 0 Cenniki na żądanie gratis i franco.

Z drukarni Związkowej w Krakowie. Papier z fabryki braci Fijałkowskich w Bielsku. Odpowiedzialny redaktor A. Szyjewski.